



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Dwadzieścia lat istnienia Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie : 1896-1916.

Liczba stron oryginału

59

Liczba plików skanów

59

Liczba plików publikacji

60

Sygnatura/numer zespołu

C I 034197

Data wydania oryginału

[1916]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



DWADZIEŚCIA LAT

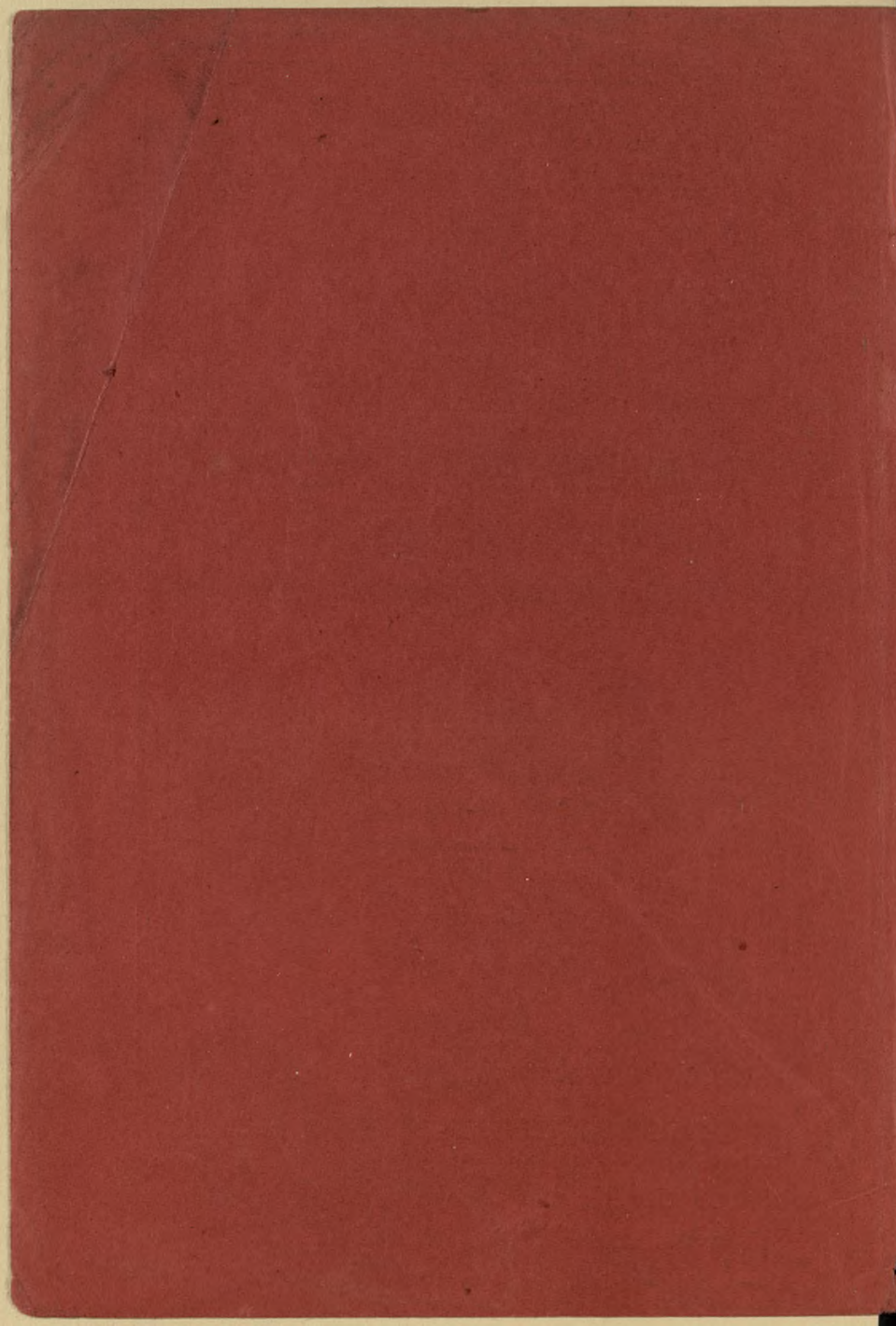
ISTNIENIA

**STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO
DLA ROBOTNIKÓW I ROLNIKÓW
W STONAWIE.**

1896—1916



**NAKLAD WŁASNY.
CZCIONKAMI LUDOWEJ DRUKARNI W FRYSZTACIE**



DWADZIEŚCIA LAT

ISTNIENIA

STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO
DLA ROBOTNIKÓW I ROLNIKÓW
W STONAWIE.

1896—1916.

NAKLAD WŁASNY.

CZCIONKAMI LUDOWEJ DRUKARNI WE FRYSZTACIE.

343.6: 334.5 "18/19"SL

CO341971



Po dwudziestu latach

Dwadzieścia lat ubiegło, od chwili w której podjęto odważny krok założenia „Stowarzyszenia spożywczego“ w Stonawie.

Ciężka i ofiarna praca czekała założycieli stowarzyszenia, jeżeli wspomnimy owe dawne czasy, kiedy każde postanowienie klasy pracującej, zdążające do przeciwdziałania ustrojowi kapitalistycznemu, starano się wszelkimi prawnymi albo nieprawnymi środkami w samym zarodku zniszczyć. Czas dwudziestoletniego istnienia stowarzyszenia był czasem nie tylko rozwoju i wzrostu lecz czasem próby i różnych doświadczeń. Stowarzyszenie zmuszone było przeżyć wszelkie choroby, jak dziecko które powoli ale stopniowo staje się mężczyzną, który silniejszy i odporniejszy jest na wyzysk ustroju kapitalistycznego.

Garstka wiernych i zaufanych mężów i członków była pomocną w wykonaniu tak wielkich trudności i tak ważnej sprawy, umożliwiając z biegiem czasu rozwój stowarzyszenia. Praca ta nie obeszła się bez trudów, bo wymagała w ni jednym wypadku ofiarności i cierpliwości ze strony kierownictwa, zanim to stowarzyszenie stanęło na stanowisku, przynajmniej w przeważnej części odpowiadające zasadzie ruchu dzisiejszego, modernistycznego, tak aby było w stanie się swobodnie rozwijać z korzyścią dla członków.

Powodem założenia nie była żądza stania się wielkimi jednostakami i zubożenia się materialnie, lecz prześladowanie klasy pracującej, tak w pracy na kopalni jakoteż na roli. Smutne doświadczenia przeżytych strejków na kopalniach, lekceważenie i prostacze obchodzenie się kupców i szynkarzy, dały powód i odwagę do założenia tego rodzaju pierwszej placówki robotniczej na wschodnim Śląsku austr.

Stowarzyszenie stonawskie stało się szkołą i drogowskazem dla konsumów robotniczych, co do rozwoju stowarzyszeń współdzielczych. Rozwój stowarzyszenia daje wyraz tego co potrafi klasa parająca zdziałać, jeżeli zdąży w pracy wspólnej i solidarnej w jednym kierunku, przeciwdziałając wyzyskowi i uciskowi proletaryatu.

Stowarzyszenie stało się jako widomy znak dorobku mrówczej i wspólnej pracy, jako zachęta na przyszłość.

Założenie i założyciele.

Rok 1896.

Węgielny kamień założenia „Stowarzyszenia spożywczego dla robotników i rolników“ w Stonawie położyło stowarzyszenie wówczas istniejące w Mor. Ostrawie pod nazwą „Delnicka jednota potravni vyrobni a byty opatřujici pro Moravu a Slezsko zapsane společenstvo z obmezenem ručením w Mor. Ostrave“.

Dnia 14. maja 1896 roku na nadzwyczajnem walnem zebraniu wyżej wspomnianej „Delnickiej jednoty“ tow. poseł Cingr gorąco rzecz poruszył, tak że przyszło do uchwały zakupu przez owe towarzystwo realności l. 49 w Stonawie.

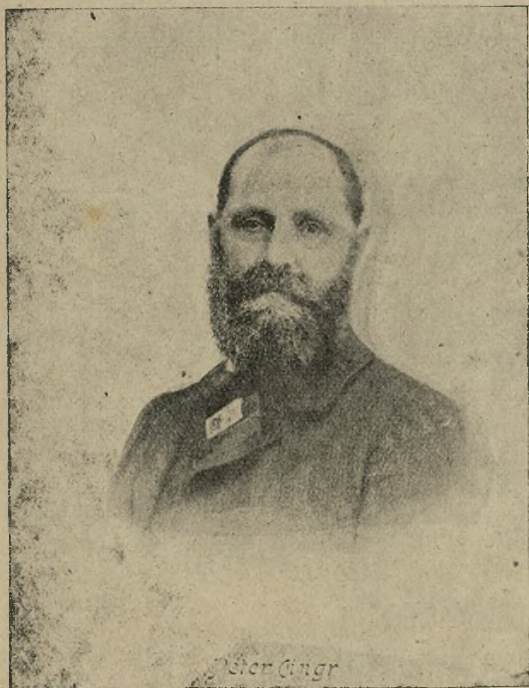
Skutkiem powyższej uchwały, dwaj członkowie tak zwanej „Spravni rady Delnické jednoty“, Jakób Uhl i Jan Hodr zawarli umowę kupna pomiędzy wspomnianą „Jednotą“ a właścicielem realności l. 49 Janem i Barbarą Treichlim kupując realność za 2300 złr.

Umowa kupna napisana po czesku, została podpisana 20. maja 1896 w kancelaryi adwokata dr. Falka.

Pierwsze kroki i pośrednictwo w kupnie prowadzili powyżej podani założyciele filii od wspomnianej „Delnické jednoty“ i dla którego celu realność zakupioną została.

Obywatele stonawscy: Piotr Reichenbach, Karol Gałuszka, Jan Chlebig, Józef Lipka, Paweł Pekała i Franciszek Firut w towarzystwie posła Cingra powyższe kroki w celu założenia filii zbierając wkładki dobrowolne pomiędzy górnikami i robotnikami w celu u-

zyskaniu kapitału na zapłacenie kwoty kupna realności i otwarcia sklepu. Wspomniani założyciele, odkupili dnia 4 października 1896 od „Delnicke jednoty“ za tę samą cenę 2300 złr. realność l. 49.



Współzałożyciel stowarzyszenia.

Pierwszy statut utworzyli: Józef Niemiec, Piotr Reichenbach, Karol Gałuszka, Jan Chlebig, Józef Lipka, i Franciszek Firut ze swoimi podpisami pod nazwą „Delnicka jednota potravni vyrobni a byt opatřujici v Stonave“, dnia 18. września 1896 i ów został sądowi w celu zatwierdzenia przedłożony. Na mocy tegoż odbyło się dnia 8. listopada 1896, w obecności 52 zgłoszonych i zebranych członków, pierwsze walne zebranie, na którem

przyjęto jednogłośnie opracowane statuta i wybrano nowy zarząd stowarzyszenia.

Zarząd ten dzielił się na dwa oddziały a to na „Sprawną radę” i „Wydział”.

Do „Sprawnej rady” wybrano wtedy: Piotra Reichenbacha jako przewodniczącego, Karola Gałuszkę jako zastępcę, Jana Chlebaka, Józefa Lipkę, Karola Szymkę i Franciszka Firuta.

Do „Wydziału” wybranymi zostali: Karol Szweda, Karol Bobrzyk, Jan Swaczyna, Józef Śmiga, Józef Buława, Adolf Gałuszka, Józef Zielonka, Paweł Badura i Józef Brzoska.

Do rady nadzorczej: Paweł Pekała, Jan Recmanik, Karol Wróbel, Józef Tyrlik i Ludwik Toboła.

Po walnem zebraniu i przeprowadzonym wyborze, został protokół wraz ze statutem dnia 10 listopada 1896 za pośrednictwem c. k. notaryusza Antoniego Kasprzaka w Cieszynie wpisany do rejestru handlowego, i temsamem stowarzyszenie założone.

Rojwój w poszczególnych latach.

Rok 1897.

Po zarejestrowaniu stowarzyszenia i zapisaniu w sądzie handlowym pod nazwą „Delnicka jednota i t. d.”, na walnem zebraniu dnia 31. stycznia 1897, w tym celu zwołanem została przyjęta realność l. 49 od sześciu już wspomnianych kupców na własność stowarzyszenia.

Na rocznem walnem zebraniu dnia 21. listopada 1897, pomiędzy innemi, podniesiono zażalenie przeciwko przedsiębiorstwu gminnemu w Stonawie, które zaczęło prześladować wyżej wspomniane stowarzyszenie.

Przeprowadzono uchwałę udzielenia jałmużny ubogim na święta w kwocie 50 koron tak w Stonawie jak i w Olbrachcicach.

Następnie przeprowadzono nowy wybór w skład którego weszli:

Kierownictwo: Piotr Reichenbach przew. Karol Gałuszka zastępca, Józef Brzoska, Jan Chlebak, Adolf Gałuszka i Jan Głombek.



Dotąd żyjący założyciele: 1. A. Gałuszka, 2. Jan Chlebek, 3. J. Brzóska, 4. P. Pekała. 5. Lud. Toboła.
6. Józef Śmiga. 7. K. Szweda.

Do wyboru: Paweł Badura, Karol Szweda, Józef Śmiga, Franciszek Firut, Alojzy Bonczek, Franciszek Delong, Karol Feber, Franciszek Matis i Jan Firla.

Do rady nadzorczej: Karol Wróbel, Józef Tyrlik, Paweł Pekała, Jan Recmanik i Jan Swaczyna.

Rok 1898.

Dopiero co założone stowarzyszenie było wystawione zaraz z początku na ciężkie próby.

Niektórzy obywatele egoistycznego usposobienia nie mogli zrozumieć że istnienie instytucji, kierowanej samymi robotnikami jest możliwe, z dziecinną zazdrością śledzili każdy ruch stowarzyszenia, denuncyując wobec miejscowych szynkarzy i sklepikarzy gospodarczy ruch stowarzyszenia.

Na podstawie tego, stowarzyszenie narażone było na bezustanne i nieuzasadnione rewizye żandarmów i groźby urzędowe.

Powtórę był kłopot z powodu kierownictwa sklepem. Pierwszy kierownik, który z polecenia zarządu „Delnicke jednoty“ z Mor. Ostrawy został obdarzony zaufaniem, a zaufanie to, umiał nadużywać jako kwalifikowany kupiec, dla swej własnej korzyści.

Wskutek tego drugie zamknięcie rachunków dało obraz niedobry, który w tym roku poważnie zagroził istnieniu stowarzyszenia.

Okoliczność powołania do wojska kierownika sklepu i powołania na to miejsce innej osoby która i tak miejsce to opuścić wskutek swej choroby musiała. W końcu jednak kierownikiem sklepu został wybrany członek kierownictwa, Jan Głombek.

W nocy przed pierwszym maja 1898 włamali się dotąd niewyśledzeni złodzieje, przez okno do wnętrzu domu l. 49 gdzie skradli towary, wyrządzając szkodę na 98 koron.

Rok 1899.

Niekorzystne zamknięcie rachunków z przeszłego roku, spowodowało nieporozumienia jednak i wtedy wypłacono członkom dywidendę, czem jeszcze bardziej po-

większono niedobór, tak że to odezwowało się echem jeszcze na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 4. czerwca 1899 r. Wtedy to wyjaśniło się dopiero co było powodem niedoboru i uchwalono przy tej sposobności że nie można w przyszłości przyjmować za kierownika sklepu bez złożenia odpowiedniej kaucyi.

W tym roku uzyskało 1. października stowarzyszenie pozwolenie na otwarcie sprzedaży tytoniu i stempli.

Rok 1900.

Rok 1900 należy uważać w rozwoju stowarzyszenia za rok przemiany i lepszego postępu. Po ujęciu kierownictwa przez Jana Głombka a później przez Józefa Brzóske który został z kopalni wydalony, stowarzyszenie stale się posuwało naprzód wzrastając coraz to bardziej. Dalej spostrzeżono że organa zarządzające stowarzyszeniem dzielą się aż na trzy części co okazało się bardzo niepraktyczne.

Taksamo nazwa czeska stowarzyszenia nie odpowiadała potocznemu językowi członków. Postanowiono podjąć się zmiany statutu.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu dnia 27. maja 1900 r. po referacie członka kierownictwa Alojzego Bonczka przyszło do uchwały zmiany statutu.

Ze zmianą statutu nastąpiła przede wszystkim zmiana nazwy stowarzyszenia które otrzymało nazwę „Stowarzyszenie spożywcze dla robotników i rolników w Stonawie“ z ograniczoną poręką. Dalej zmieniono reprezentację organów zarządzających. Zamiast dotychczasowej „Sprawni rady“ i „Wyboru“ zostało utworzone „Kierownictwo“ czyli „Zarząd“ i „Rada nadzorcza“.

Zmieniono również peryodę wyborczą. Zamiast kadencjonalnych wyborów całego organu zarządzającego, ustanowiono z nowym statutem peryodę co 2 lata; co roku ustępować miała połowa wybranych.

Pierwsze walne zebranie na mocy nowego statutu, który został 5 października 1900 przez sąd handlowy zatwierdzony, odbyło się dnia 9. grudnia 1900. Wtedy także nastąpił wybór nowego kierownictwa.

W roku 1900 wskutek wielkiego strejku górniczego stowarzyszenie miało ciężką chwilę do przebycia, wystawione na wszelkie próby jeszcze nowe młode, niezagospodarowane przedsiębiorstwo.

Był to czas nauki dla konsumów.

Taksamo i dla górników jako członków stowarzyszenia, strejk był szkołą na przyszłość.

Jakaż to wtedy była różnica pomiędzy prywatnym sklepikarzem a wspólnym konsumem.

W tym czasie już zaczęła kiełkować myśl ażeby posiadać nietylko własny konsum, własny sklep, ale ażeby posiadać także własny lokal w celu zgromadzeń któreby służyły do narady nad stosunkami pracy i płacy na kopalniach.

Rok 1901.

W roku 1901 na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 9. czerwca powzięto myśl założenia funduszu rezerwowego któryby miał być ratunkiem w krytycznej chwili.

Na rocznym zebraniu w tym samym roku uchwalono przystąpić do centralnego związku jako członek. Dalej podniesiono potrzebę przebudowy budynku w którym mieścił się sklep stowarzyszenia l. 49. Do uchwały jednak nie doszło a przeróbkę odłożono na czas późniejszy. Zauważono także potrzebę młynka parowego lub motorowego, pędzonego bieżyną.

Rok 1902.

Strejk górników w roku 1900 zostawił po sobie ślady: stagnację zarobków, co oddziaływało bardzo ujemnie na ruch i obrót stowarzyszenia spożywczego. Pozostałe zaległości, małe zarobki górników, i ograniczenia dni roboczych na kopalniach, spowodowały że stowarzyszenie znalazło się w roku 1901 i 1902 w dosyć krytycznem położeniu.

W roku 1902 odbyło się tylko jedno walne zebranie i to dnia 6. lipca na którym zadowolono się uchwałą ażeby upomnieć członków o spłacanie starych zaległości, w przeciwnym bowiem razie stowarzyszenie mogłoby podupaść.

Rok 1903.

Przeciwnie do roku ubiegłego rok 1903 począł być rokiem szybszego rozwoju.

Na odbytem walnem zgromadzeniu dnia 4. stycznia 1903 zostały przedłożone rachunki za rok ubiegły i jak skonstatować można było z ilości członków (134) obecnych na tem zgromadzeniu i z obszernej dyskusyi że nauka strejkowa zaczęła u członków odnosić żądany skutek.

Uchwalono przedewszystkiem przebudować dom l. 49 w którym mieścił się sklep w celu uzyskania więcej miejsca na towary i miejsce na mniejsze zgromadzenia. Uchwalono przeznaczyć z czystego zysku drobną kwotę na fundusz budowy „Domu polskiego“ we Frysztacie, gdzie myśl budowy „Domu polskiego“ w Frysztacie przez tak zw. radykalny „Związek ludowców“ propagowaną była.

Praca przy przebudowie szła tak prędko, że na nadzwyczajnem walnem zebraniu dnia 14. czerwca przedłożono kosztą wydatków przebudowy.

Na tem zebraniu poruszono myśl zażądania od rządu koncesyi, przynajmniej na prawo wypicia, kupionego w stowarzyszeniu napoju alkoholowego, na miejscu pod dachem.

Powodem do żądania koncesyi było ciągle i bezpodstawne prześladowanie stowarzyszenia ze strony organów urzędowych. Skutkiem tych doszło nawet do tego, że wydano dnia 18. czerwca 1903 urzędowy zakaz wy sprzedaży napojów alkoholowych nawet w zamkniętych flaszkach.

Podniesiony przeciw zakazowi rekurs odniósł ten skutek że w miesiąc po tem (4. lipca) zakaz ten został urzędowo odwołany.

Żądana koncesya nie została przyznana przez c. k. urząd pierwszej instancyi z powodu przeciwnego stanowiska urzędu gminnego.

Dlatego podeirzywania i szpiegowstwa z powodu tego się jeszcze spotęgowały.

Jak bardzo uprawiano denosicielstwo dla szkodenia stowarzyszeniu, przez prywatnych kupców i szynkarzy świadczy o tem krytyka i oburzenia podniesione



Centrala na Górzanach dom l. 49, w Stonawie.

na walnem zgromadzeniu dnia 11. października 1903. przeciwko niektórym szynkarzom.

Przez stałe rozwijanie się stowarzyszenia, powiększaniem się liczby członków, obudziła się myśl wśród członków otwarcia filii w bardziej zaludnionej części gminy, Dolany. Zarząd stowarzyszenia rozumiał potrzebę drugiego sklepu, lecz o ile możliwem to we własnym domu. Starania zarządu zostały uskutecznione przez poufne zakupienie realności l. 289 w Stonawie na Dolanach. Dnia 5. października 1903 doszła umowa kupna za 5700 koron do skutku.

Rok 1904.

Na odbytem walnem zebraniu dnia 6. stycznia 1904 uchwalono powołać do życia księgę zapisków pamiątkowych i również książkę spisu fundusza rezerwowego i złożonych darów dla tegoż.

Na tem walnem zebraniu poruszono chęć podporo-
wania prasy partyjnej, szczególnie „Robotnika Śląskie-
go“, uchwalając część z czystego zysku ofiarować na
fundusz prasowy.

Dnia 4. kwietnia 1914 została zwołana walna gro-
mada członków w celu podjęcia uchwały otwarcia dru-
giego sklepu, filii I. w domu zakupionym l. 289 na Do-
lanach.

Na wspomnianym zebraniu oddzielono członków,
mieszkających po lewym brzegu Stonawki do nowo ot-
wartej filii. Jak bardzo ceniono sobie całą pracę i postęp
rozwoju stworzenia, o tem świadczy uchwalony jedno-
głośnie wniosek Józefa Badury, zasadzenia 6 drzewek
pamiątkowych z okazji owtracenia filii I. koło sklepu cen-
tralnego.

Ponieważ zauważono w statucie pewne rzeczy nie-
odpowiednie i niepraktyczne, dlatego postanowiono sta-
tut ponownie zmienić. W tym celu zwołano członków
na walne zgromadzenie 10 lipca 1904. Zmianie uległ prze-
dewszystkiem paragraf, który mówi o celach stowa-
rzyszenia.

Dalej obradowano o kompetencji walnego zebra-
nia zarządu i rady nadzorczej. O uregulowaniu zarządu
z 12 członków na 6 i t. d.

Podniesiono wtedy także publicznie zażalenie przeciw postępowaniu żandarmeryi, która przez zamknięcie drzwi podpatruje się przestępku picia alkoholu w sklepie, robiąc doniesienie w c. k. Starostwie, które bez przesłuchania świadków wymierzyło karę 200 koron za rzeczowe przekroczenie § 22 ustawy przemysłowej.

Żalono się dalej, że żandarmerya posuwa się tak daleko, że przeszukuje powracającym członkom z konsumu kieszenie, informując się, czy dany członek bierze na książkę czy za pieniądze.



Dom mieszkalny l. 289, dzisiaj mieszczący rzeźnię, dawniej filia I. na Dolanach w Stonawie.

Podniesiono propozycję na walnem zebraniu 10. lipca 1904 co do zmiany statutu była przedmiotem obrad w związku, lecz że dopatrzone się przez zmianę umożliwienia brania towaru ze stowarzyszenia i nie członkom, związek odradzał takowej zmiany. Zgodnie według wskazówki związku uchwalono na walnem zebraniu 9. października 1904 zaniechać tymczasowo proponowanej zmiany statutu.

W nocy z 15. na 16. czerwca 1904 niewykryty doład złodziej włamał się po raz drugi przez okno do

wnętrza domu l. 49, gdzie wyrządził szkody na 164 koron 94 hal.

Dnia 2. września 1904 podana po raz drugi do c. k. władz prośba o nadanie koncesyi, nie odniosła pożądanego skutku, z powodu nieprzyjawnego stanowiska gminy, jak pierwszym razem.

Rok 1905.

Poruszona w roku 1903 myśl domagania się koncesyi i nieugiętość władz w celu udzielenia takowej, stały się powodem różnych rozmyślań i projektów, w jaki sposób by można ją uzyskać. Nareszcie powstała myśl powzięcia stanowczego kroku wybudowania stosownego lokalu podług wymagań praw koncesyjnych.

Zwołane dnia 8. stycznia 1905 walne zebranie członków (250), które uchwaliło wybudować dom, któryby rozwiązał powyższe żądanie. Budowę uchwalono rozpocząć o ile możliwości natychmiast.

Ponieważ stowarzyszenie nie posiadało dostatecznego gruntu na podbudowę, więc zakupiono dnia 20. lutego 1905 od Jana Głombka potrzebną parcelę za 600 K, zaś dnia 2. marca uzyskano pozwolenie na budowę domu.

Z pomocą i ofiarnością członków, budowa postępowała tak rażno, że dnia 10. października 1905 dom nowo wybudowany został urzędowo zatwierdzony.

Dnia 15. października został jako „Dom Robotniczy“ uroczystie otwarty.

Zauważyć było można, że przy uroczystem otwarciu reprezentowane były wszystkie prawie stronnictwa polityczne, istniejące wówczas na Śląsku, tak pod względem narodowości jako też przekonań. — Wyjątek stanowiła partya katolicka.

Z wielką trudnością uzyskało stowarzyszenie dnia 20. września 1905 prawo koncesyi do nowo wybudowanego Domu Robotniczego, jednak ograniczone tylko dla członków stowarzyszenia.

Z nadaniem koncesyi z takim ograniczeniem ukazała się potrzeba zmiany statutu, dlatego też na walnym zebraniu dnia 12. listopada zaraz po otwarciu Domu Robotniczego zapadła uchwała zmiany statutu, w celu u-



Dom robotniczy w Stonawie, obok stary budynek centrali.

możliwienia łatwiejszego wstąpienia za członka do stowarzyszenia.

Również zaproponowano zmniejszenie składu zarządu z 12 na 8 członków.

Na tem walnem zebraniu uchwalono także założyć trzeci sklep. Filię II. w Olbrachcicach na razie w domu prywatnym.

Rok 1906.

Założona filia II. w Olbrachcicach w prywatnym domu pomimo potrzebnych zarządzeń, dała powód do myśli wybudowania własnego lokalu stosownego do swego celu.

Dnia 11. lutego 1906 kupiono w Olbrachcicach od p. Grabowskiego 800 sążni pola za 850 koron, w celu budowy. Na zakupionym polu został później wybudowany drugi Dom Robotniczy i obszerny sklep z niezbędnymi ubikacyami.

Wkrótce po założeniu filii I. na Dolanach w Stonawie w zakupionym domu l. 289 okazał się ten za szczupły co do ilości członków do tej filii przynależnych.

Za uchwałą walnego zebrania z dnia 11. lutego 1906 zakupiono 7. marca 1906 pole na 107 i pół sążni w celu budowy odpowiedniego lokalu na urządzenie sklepowe. Budowę rozpoczęto dnia 29. maja 1906 i tego samego roku po wykończeniu nowej budowy filię I. do niej przeniesiono.

Walne zebranie członków dnia 17. czerwca 1906 uchwaliło nie tylko nie sprzedąć opróżnionego domu, ale jeszcze przybudować stajnię do niego, w celu pomieszczenia koni potrzebnemu towarzystwu. Dalej wybudować rzeźnię i zaprowadzić wyrab mięsa dla stowarzyszenia.

Na tem samem walnem zebraniu uchwalono zakupić konie i poczynić kroki wyszukania i przyjęcia rzeźnika dla stowarzyszenia wyłącznie. Uchwała co do zaprojektowanej budowy stajni i rzeźni zostało wkrótce uskutecznione.

W roku 1906 spotkało stowarzyszenie niemiłe zajście. Jeden członek nie chciał usłuchać wezwania kierownika filii I., ażeby zakupione piwo w sklepie poszedł



Filia I. na Dolanach dom_1_370_w_Stonawie.

sobie wypić poza lokal stowarzyszenia, doszło do tego, że członek nieusłuchawszy został wyprowadzony. Ze zemsty doniósł do c. k. władz, że picie w lokalu tylko jemu się odmawia(?), zresztą że on sam już także w lokalu odmykał flaszki i pił(?). Skutkiem tego nałożono na stowarzyszenie 140 koron kary.

Wniesiony przeciw temu rekurs, został jednak bez skutku.

Przy odbytej uroczystości pamiątki 10-letniego istnienia stowarzyszenia została odsłonięta tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianę domu, gdzie mieści się sklep filii I.

Rok 1907.

Walne zebranie 10. lutego 1907 przedłożyło zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły i uchwaliło rozdzielić pożyteczny czysty zysk. Najprzód zwrot 4% dywidendy członkom. Dalej uchwalono 200 korn na spłatę wagi gminnej, na fundusz wyborczy dano 100 koron.

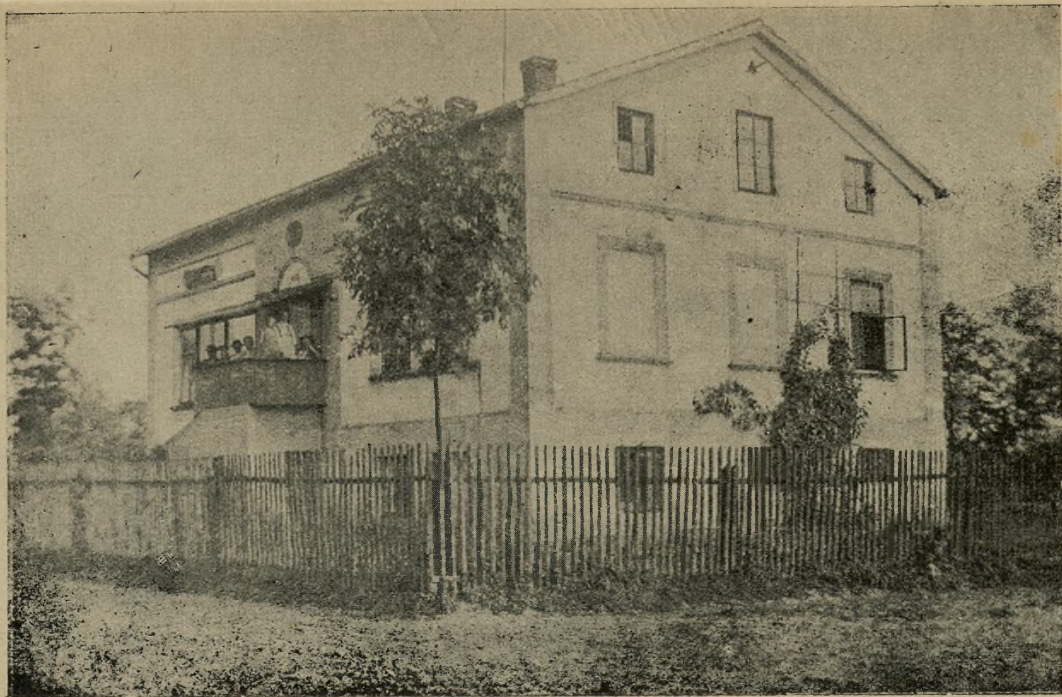
Uchwały te dowiodły, że stowarzyszenie nie tylko z każdym rokiem czyni postępy w rozwoju, lecz że członkowie coraz bardziej rozumieją wspólny cel gospodarczy.

Oprócz członków ze Stonawy i z Olbrachcic, stowarzyszenie posiadało już wówczas dużo członków z Łąk.

Członkowie z Łąk przedłożyli żądanie u zarządu o poczynienie otwarcia sklepu w Łękach. Żądanie poparte przez zarząd, zostało przedłożone na półrocznym walnym zebraniu dnia 7. lipca, gdzie uchwalono założyć filię III. Ponieważ zarząd widział, że żądanie członków z Łąk nie może być odmówione, już przedtem szukał sposobności zakupienia domu na sklep.

Dnia 22. lipca 1907 zakupiono niezupełnie jeszcze wybudowany domek l. 112 z kawałkiem gruntu od Karola Szeńczyka w Łękach za 8400 koron. Już 1. października 1907 otwarto sklep, a dnia 15. października t. r. na walnym zebraniu kup domu zatwierdzono.

W tym samym roku powzięto myśl założenia funduszu zapomogowego. Początek jego miały być dla



Dom l. 112 w Łakach, filia l. III od Stowarzyszenia spożywczego w Stonawie.

każdego członka otrzymanie dywidendy z czystego zysku.

Prawo wysokości funduszu zapomogowego dla jednego członka ustalono na 100 koron.

Z 20. na 21. tego samego roku włamali się wyśle-dzeni sprawcy przez okno filii II. w Olbrachcicach do sklepu, gdzie wyrządzili szkody na 64 K 86 hal.

Wtedy też zakupiono drugą parę koni. (Pierwszą parę kupiono zaraz po wybudowaniu stajni).

Uchwalono również na walnem zgromadzeniu dnia 15. października 1907 otworzyć sklep bławatny w do-mie mieszczącym filię I a) na Dolanach. Przy tej sposob-ności podniesiono myśl założenia trzeciego sklepu w Stenawie, a to w kolonii Ameryka.

Zarząd rozumiejąc propozycję członków i uwzglę-dniając także okoliczności oddalenia i liczbę członków mieszkających w powyższej kolonii, zakupił dnia 2. li-stopada t. r. 1200 sążni pola za 4000 koron w bardzo dogodnym miejscu od p. Jakuba Macury.

Jak widać rok 1907 był dla stowarzyszenia rokiem interzywnej pracy w nabywaniu nieruchomości, które później się procentowo opłacały.

Rok 1908.

Rok 1908 zapoczął się również dobrą myślą dalszej gospodarki dla stowarzyszenia.

Na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 16. lutego 1908 roku podniesiono uwagi ze strony członków co do korzyści wypłacania wysokich dywidend, które chwilo-wo dla członków i tak wielkiego zysku nie przynoszą. Zaś cel stowarzyszenia przez tego rodzaju działanie jest chybiony. W dyskusyi powstały projekty, ażeby czysty zysk przeznaczać dla dalszego rozwoju stowa-rzyszenia, jak budowy piekarni, młyna a nawet domów mieszkalnych. Podniesiono więc energicznie zmniejszyć wysokość dywidend albo zupełnie znieść, zato można zasilić fundusz rezerwowy i zapomogowy.

W myśl dawniej powziętej uchwały, rozpoczęto te-raz budowę domu w Olbrachcicach (13 kwietnia 1908). Dnia 4. października otworzono uroczyste drugi Dom

Robotniczy, do którego wprowadzono także filię II., która znajdowała się dotąd w prywatnym domu.

Z 11. na 12. kwietnia 1908 dotąd niewyśledzony sprawca włamał się po raz drugi do sklepu filii II. gdzie wyrządził szkody w towarze na 57 koron. Usiłował także włamać się do ogniotrwałej kasy, lecz mimo znacznego jej uszkodzenia do niej się nie dostał.

Podobnie 30. maja w nocy t. r. przez okno filii I. wschodni włamał się złodziej do sklepu, gdzie wyrządził szkody w sklepie kolonialnym na 3 K 80 hal., zaś w sklepie bławatnym zabrał z szuflady drewnianego stołu 319 K gotówki, dalej paczkę towaru za 10 koron.

Na walnem zebraniu 9. sierpnia 1908 miano uchwalić otwarcie sklepu w gminie Kaczyce na granicy Ot-rębów i otwarcie własnej piekarni dla użytku stowarzyszenia. Uchwała skutkiem burzliwego zajścia wywołanego przez jednego członka nie doszła do skutku.

Zwołane walne zgromadzenie na 27. września 1908 uchwaliło dopiero przez tajne głosowanie większością otwarcie filii IV. i założenia piekarni.

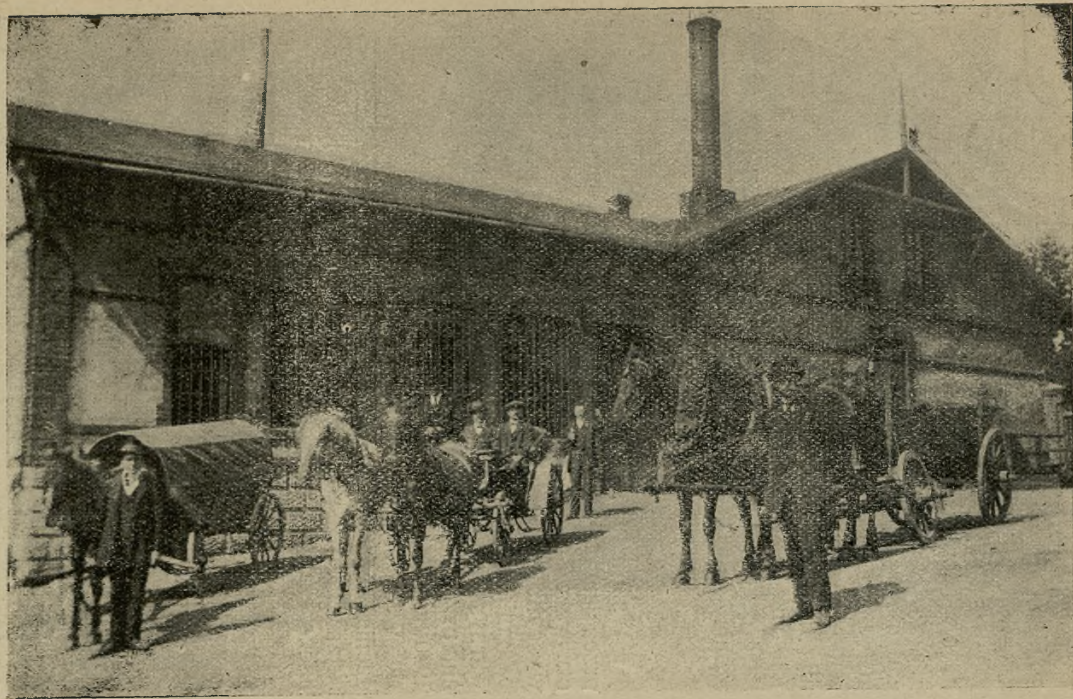
Rok 1909.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 14. marca 1909 został zarząd upoważniony do przerobienia sklepu centralnego i rozszerzenia stajni. Zarazem postawiono projekt budowy domów mieszkalnych dla tych zatrudnionych w stowarzyszeniu, którzy nie mają własnego mieszkania.

Dla tego celu zakupił zarząd dnia 5. maja 1909, 98 sążni pola po 20 koron za sążeń od najbliższych sąsiadów, ażeby mieć grunt pod projektowaną budowę.

Budowę rozpoczęto natychmiast po otrzymaniu zezwolenia i jeszcze tego samego roku ją ukończono. Wybudowana została z frontu jednego budynku centralnego, który został stosownie przerobiony obok piekarni z dwoma dużymi piecami i potrzebnymi magazynami.

Obok tego w złączeniu Domu Robotniczego wybudowano dom mieszkalny z pięcioma oddziałami, każdy składający się z pokoju i kuchni. W suterrenach zaś znajdują się stajnie, obszerne piwnice, zaś obok szopa na wozy, siano i słomę. Budowy wspomniane u-



Piekarnia przy domu l. 49 w Stonawie i konie w zaprzęgu.

kończono dnia 1. listopada 1909, wprowadzając je równocześnie w użycie.

W tym samym roku przez wspólną uchwałę zarządu z radą nadzorczą zażądano połączenia telefonicznego z centralą telefoniczną.

Wskutek warunków przez c. k. urzędy zostało żądanie wykonane dopiero z początkiem następnego roku w ten sposób, że centralę stowarzyszenia połączono z główną siecią, dalej centralę z filiami I na Dolanach i filią III. w Łakach.

Dnia 12. grudnia 1909 przeprowadzono spółkową kasę oszczędności I. I. (Reifeisena) do lokalu stowarzyszenia (Dom Robotniczy).

Rok 1910.

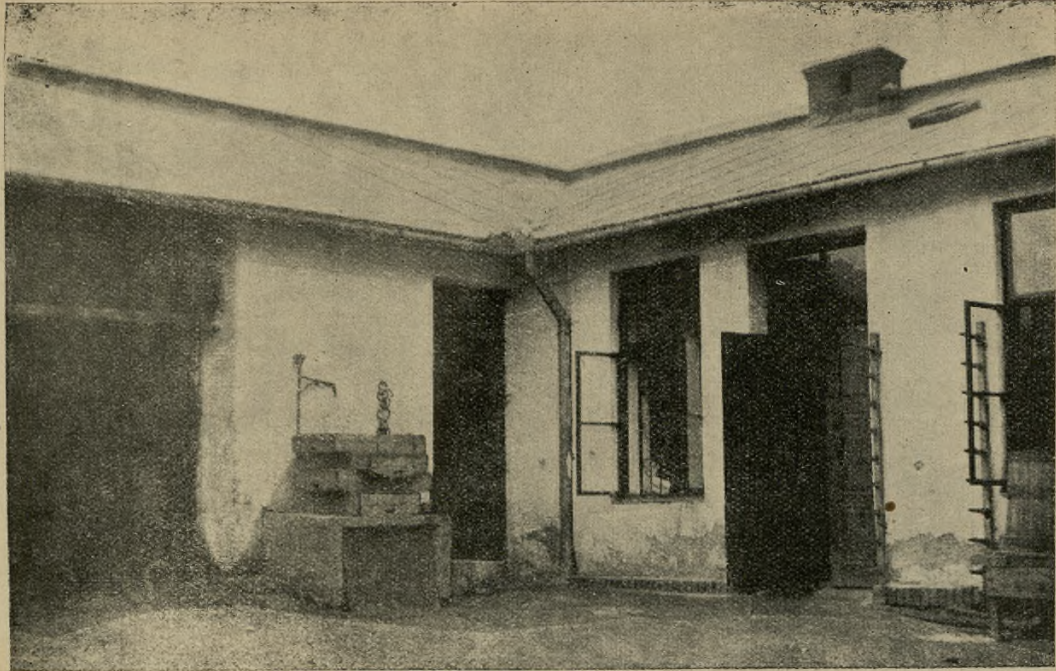
Wskutek coraz większego wzrostu stowarzyszenia przez nabywanie coraz to nowych nieruchomości, otwarcia domów robotniczych, uzyskanie koncesyi na wyszynk piwa i wina dla członków, okazała się potrzeba zmiany statutu, z rzędu zwarta od założenia stowarzyszenia, dnia 27. lutego 1910 walnemu zgromadzeniu przedłożona i przez sąd obwodowy dnia 21. maja 1910 zatwierdzona.

W myśl powziętej zmiany statutu dla przeprowadzenia wyborów zwołanego walnego zgromadzenia w skład Zarządu weszli tylko trzej członkowie, zato Radę nadzorczą co do liczby członków zwiększono.

Od otwarcia rzeźnie, wyrąb mięsa prowadzony został na rachunek rzeźnika za opłatą procentową stowarzyszenia, za używanie budynków i maszyn rzeźniczych.

Ze względu na to, że zarząd stowarzyszenia nie posiadał potrzebnego wpływu na rzeźnię, działały się niejednokrotnie nadużycia na korzyść rzeźnika, ponieważ przy zmianie rzeźników następny mający zająć miejsce, nie chciał pod żadnym warunkiem zgodzić się prowadzić rzeźnię na własny rachunek.

Z dniem 28. lipca 1910 podjęło się stowarzyszenie prowadzić rzeźnię na swój rachunek, a przyjęty rzeźnik został przyjęty, jak każdy inny zatrudniony w stowarzyszeniu za miesięcznem wynagrodzeniem.



Rzeźnia przy domu l. 289 w Stonawie.

Na wspólnym posiedzeniu zarządu z radą nadzorczą, uchwalono dnia 30. sierpnia 1910 otworzyć sklep filię V. w Górnej Suchej, który jednak z powodu nie-rozwijania się, rok później został zwinięty. Zamiast w Suchej Górnej uchwalono na wspólnym posiedzeniu dnia 30. września 1911 przenieść filię V. z Suchej Górnej do Stonawy, jako filię V. na „Nowym świecie“ (kolonia w Stonawie).

Rok 1911.

Przeprowadzona zmiana statutu roku przeszłego, dała wyraz zmiany gospodarki z większą korzyścią dla rozwoju stowarzyszenia. Dnia 12. lutego 1911 zostały przedłożone do zatwierdzenia rachunki roczne. Objętość rachunków została powiększona pewnymi dodatkami przez co rachunki nabyły więcej przejrzystości co do targu w poszczególnych sklepach.

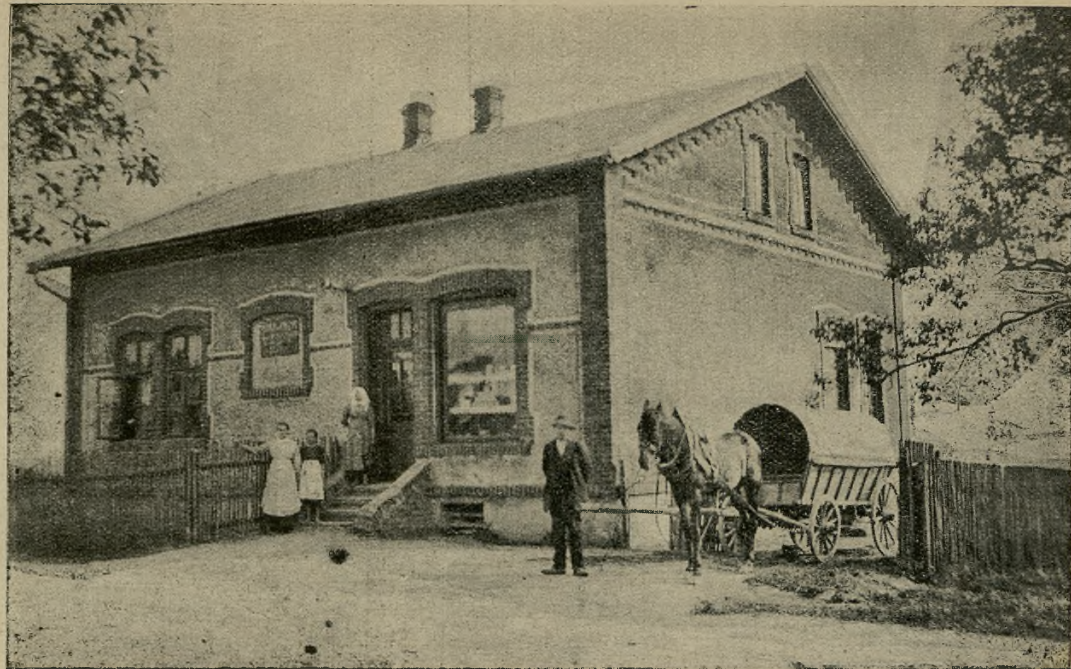
Dalej osiągnęły stosownie mniejszy zysk, aniżeli innym razem, przeznaczono na cele oświatowe i fundusz rezerwowy. Uchwalono rozpocząć budowę domu na pomieszczenie sklepu filii IV. w Kaczycach, który aż dotąd znajdował się w szczupłym, nieodpowiednim, wynajętym lokalu.

Sklep przeniesiony został dnia 29. września 1911.

Na wspomnianem walnem zgromadzeniu, podniesiono myśl usunięcia sprzedaży wódki w zamkniętych flaszkach ze sklepów stowarzyszenia, z wyjątkiem sprzedaży spirytusu denaturowanego. Na wspólnym posiedzeniu 21. maja 1911 uchwalono zażądać rozszerzenia sieci telefonicznej także do nowo wybudowanego domu i sklepu filii IV w Kaczycach.

W nocy z 21. na 22. maja 1911 dotąd niewyśledzony złodziej włamał się przez okno piwniczne do sklepu filii I. i wyrządził szkody w towarze na 322 koron 40 hal.

Na usilne i kilkakrotne żądanie wniesiono z podpisami członków gminy Olbrachcice o odstąpienie im Domu Robotniczego i sklepu filii II. do własnego kierowania i gospodarki, Zarząd wraz z radą nadzorczą sprzedał za 32.000 koron Dom Robotniczy wraz z przylegającym ogrodem stowarzyszeniu polskich robotników „Siła“ w Olbrachcicach.



Dom 1, 43 w Kaczycach, filia I. IV. od Stowarzyszenia spoż. w Stonawie.

Przeprowadzona sprzedaż została dnia 21. kwietnia 1912 przez walne zgromadzenie przyjęta do wiadomości.

Rok 1912.

W połowie roku 1911 wyłoniły się w stowarzyszeniu pewne przeciwne poglądy ze strony niektórych członków, którzy bez długiego zastanowienia się, byli gotowi nie tylko zezwolić ale nawet dopomóc do systematycznego odsprzedawania nabytych nieruchomości i przez to zmniejszyć działalność stowarzyszenia.

Dwa walne zebrania, jedno 21. kwietnia a drugie 25. sierpnia 1912, na których ogłoszono cały szereg mów, że spisane protokoły zachowane w archiwach stowarzyszenia na długo zostaną widocznym świadectwem, że stowarzyszenie musiało przez ten czas przeżyć jeszcze jedną próbę przesilenia, które zostanie nauką raz na zawsze, tak dla zarządzających ale tem bardziej dla członków na przyszłość.

Rok ten dla stowarzyszenia dla jego rozwoju można nazwać rokiem cofnięcia się wstecz.

Stowarzyszenie było zmuszone nawet się procesować z własnymi zatrudnionymi, którzy sobie przywłaszczali to, co do niego nie należało.

Przesilenie to było tak wielkim, że tylko dzięki okolicznościom niedoszło do proponowanej sprzedaży i zwinienia rzeźni, a może i piekarni, dalej do proponowania zmiany statutu w złej myśli, do rozpoczęcia bezpodstawnych procesów, co wszystko dla stowarzyszenia mogło przenieść nie tylko materialną ale także moralną szkodę.

Wezwani zastępcy związku, do którego stowarzyszenie należało, jakoteż zastępcy politycznej organizacji do pośredniczenia, zobowiązani z braku znajomości powodów zajścia, okazali się bezradnymi i bezmocnymi w pokierowaniu stowarzyszeniem na właściwą drogę. Bliższe wyjaśnienie znajdziemy na innym miejscu.

Podnieść należy, że wskutek denuncjowania przez jednego człowieka, który postanowił szkodzić stowarzyszeniu, doniósł c. k. Starostwu we Frysztacie, ja-



Dom mieszkalny l. 410 w Słonawie dla zatrudnionych. — Stajnia. — Szopa. (Patrz stronę 23.)

koby w sklepie IV. w Kaczycach pito w lokalu, o to 7. i 24. maja 1912.

Starostwo wymierzyło stowarzyszeniu karę pieniężną 80 koron.

Rok 1913.

Rezpoczęte w roku 1911 a ciągnące się cały rok 1912 różne nieporozumienia, wywołane z osobistych powodów a szkodzące rozwojowi stowarzyszenia, w dalszym ciągu odbijały się echem na walnem zgromadzeniu i w roku 1913. Rodzaj dyskusyi, ostrego niepowściągliwego tonu mowy pojedynczych członków, nie mającej wogóle żadnego pożytecznego celu, nie było można w żaden sposób o swym błędzie przekonać.

Pomimo, że na porządku dziennym walnego zgromadzenia dnia 20. kwietnia 1913 postanowiono ważną sprawę, mianowicie pośredniczenia w różnego rodzaju ubezpieczenia, które związek stow. spoż. w Austrii w swój zarząd ujął, członkowie jednak większą uwagę zwrócili na sprawę usunięcia członka zarządu, któremu w zaślepieniu czyniono nieudowodnione zarzuty.

W tym czasie rozegrana w roku 1912 wojna bałkańska odbijała się bardzo dotkliwie na obywatelach Austrii, a także na samym stowarzyszeniu.

Statystycznie dowiedziano, że w roku 1913 zaległość członków (objaw najszkodliwszy dla stowarzyszenia) doszła do największych rozmiarów od założenia stowarzyszenia, gdzie naprzykład zaległość członka w roku 1908 wynosiła przeciętnie 17 koron, to w roku 1913 doszła ona do 45 koron przeciętnie na jednego członka.

Rok 1914.

Walne zebranie 6. stycznia 1914 stało się wyrazem zrozumienia, że awantury i protegowanie ludzi niezdolnych na stanowisko doniosłe, jakim jest kierowanie taką instytucją, jaką jest stowarzyszenie, nie doprowadzi do celu.

Pomimo, że osoby, które miały być niejako zarzewiem ognia powstałego przesilenia, bądź same się usunęły, bądź przez walne zebranie z kierownictwa usu-

nięte zostały, to jednak katedra tryumfalna, na której planowo zasiedli ci, którzy uważali siebie za taksamo dorosłych na takie stnowisko, zaczęła się chwiać w swych podstawach o ostrze broni, której używali do awantur, zaczęło się zwracać przeciwko nim samym.

Już 19. kwietnia 1914 roku odbyto drugie walne zgromadzenie, które również szukało sposobu ograniczenia kredytu i zmniejszenia się zaległości członków.

Przewodniczący stowarzyszenia przedwcześnie złożył swój urząd, a tylko z trudem i prośbą skłoniło go walne zebranie do podtrzymania przewodnictwa aż do następnych wyborów regularnych.

Pomimo, że przy następnych wyborach, wybór padł na tego, który poprzednio przedwcześnie przewodnictwo swoje złożył, pomimo wyboru funkcji swej nie pełnił.

Przez wypadek ten, stowarzyszenie pozostało wtenczas bez zastępcy prawnego i bez kierownictwa.

Do tego wybuch wojny europejskiej nie pozostał bez wpływu na zadania stowarzyszenia, dalej brak pieniędzy i towaru, tak, że stowarzyszenie z końcem roku 1914 znalazło się w dosyć przykrem położeniu.

Nadeszła jednak chwila, że członkowie poznali, że reprezentanci stowarzyszenia w sytuacji przesilenia w roku 1912 i 1913 nie bardzo czystymi planami się kierowali.

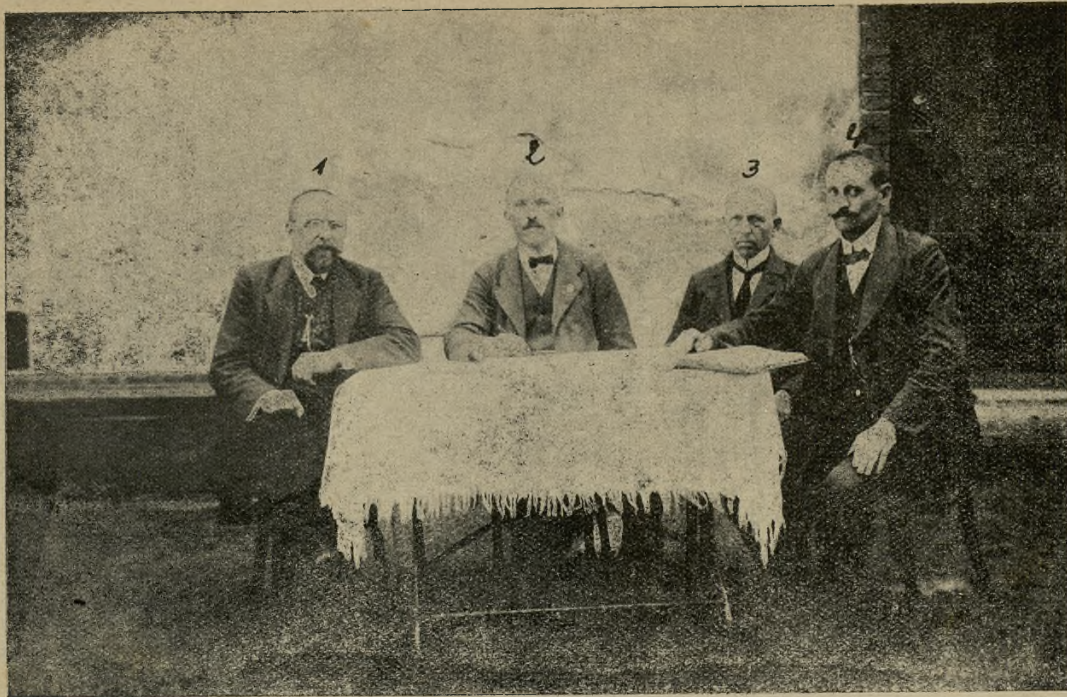
Walne zgromadzenie z 19. kwietnia 1914 unieważniło protokół rewizora stowarzyszenia, który sobie pozwolił wnieść bezpodstawny zarzut przeciwko zarządowi w roku 1911.

Stowarzyszenie zostało pozbawione z chwilą wybuchnięcia wojny kilku zatrudnionych, musiano ofiarować konie i wóz, które więcej nie powróciły.

Wskutek odjeścia dużo członków do wojska, przez uchwałę walnego zebrania, nadano prawo głosowania na walnych zgromadzeniach podczas wojny także kobietom.

Rok 1915.

Nadeszła nareszcie chwila zwrotu na dawne drogi rozwoju i pozytywnej pracy w stowarzyszeniu spożyw-



Zarząd Stowarzyszenia w roku 1916: 1. Al. Bonczek, skarbnik; 2. K. Brzóska, przewodniczący;
3. J. Sitek, kontrolor; 4. K. Firla, główny kierownik.

czem. Przyczyniły się do tego okoliczności wyżej wspomniane. Ci, którzy czarno osądzali dawną gospodarkę zarządu, przekonali się naocznie, że się mylili i niejedno swoje wystąpienie na walnem zebraniu dnia 15 kwietnia 1915 usprawiedliwiali.

Powzięto energiczną uchwałę, mając pracę utrzymania i rozwoju stowarzyszenia w należyte ręce.

Dowodem powyższego jest, że wybrano prawie jednogłośnie przez tajne wybory dwóch członków zarządu, tychsamych, których przed trzema laty jako szkodzicieli starano się usunąć.

Zaraz po nowym roku, w miesiącu lutym 1915 raz po raz nawiedzał złoczyńca jakiś sklep filii IV w Kaczycach. Pierwszy raz udało mu się włamać do sklepu i wyrządzić drobną szkodę, po drugi raz nie zdołał się włamać o wnętrza.

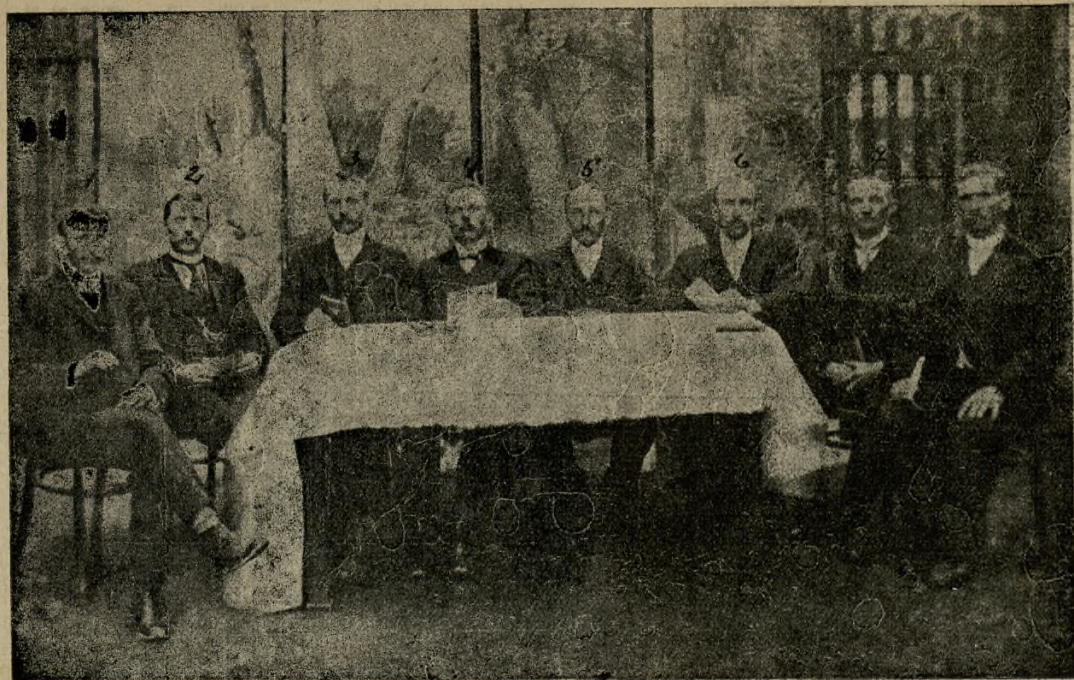
W roku 1915, pomimo czasu wojennego, urządziło stowarzyszenie uroczystość 10-letniej pamiątki otwarcia Domu Robotniczego w Stonawie.

Taki jest krótki przebieg 20-letniej pracy rozwoju stowarzyszenia od samego powstania.

Zajścia godne uwagi.

Przeczytawszy przebieg rozwoju Stowarzyszenia spożywczego w Stonawie w stopniowym porządku dwudziestoletnim, wzięwszy także pod uwagę obrot targowy frekwencję członków w poszczególnych latach, zdawałoby się, że zawsze wszystko szło dosyć gładko, z wyjątkiem małych chwil krytycznych, które spowodowane były bądź to przez złoczyńców, którzy materialnie szkodzili stowarzyszeniu, bądź też przez wymierzone kary przez c. k. urzędy. Jednakowoż stowarzyszenie zmuszone było przetrwać podczas swego dwudziestoletniego istnienia niejedne wewnętrzne wstrząśnienie, które tylko dzięki zbiegu okoliczności, nie zrujnowało podstawy gruntu, na której zbudowane zostało.

Załączone zostało przez ludzi uczciwych, z pewnością dbających tylko o dobro klasy pracującej. Jednocześnie krótko po założeniu spostrzeżono, że stowarzyszenie chcąc się rozwijać, stanęło na drodze krzyżowej odnośnie do swego celu.



Rada nadzorcza w roku 1916: 1. A. Siuda, 2. J. Łabudek, 3. J. Wróbel, 4. Fr. Miksa, 5. K. Pastuszek,
6. J. Motyka, 7. K. Suchanek, 8. Fr. Siuda. ;

Szczególnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę zadanie i ogólny cel stowarzyszenia w statucie zawarty.

Cel stowarzyszenia stonawskiego nieogranicza się tylko kupowaniem towaru i sprzedaży tegoż członkom, lecz obejmuje szersze pole działalności gospodarczej dla wygód i dobrobytu swych członków.

To stało się też powodem, że stowarzyszenie krótko po swem założeniu wzbudziło przeciwko sobie wrogów z samych obywateli stonawskich, którzy jak ze stanowiska gospodarczego, tak ze stanowiska politycznego nieżyczliwie się do rozwoju organizacji robotniczych odnoszą.

W tej chwili, jak stowarzyszenie stało na krzyżowej drodze, chcąc swemu zadaniu podolać, zmuszone było obrać tylko jedną drogę, po której będzie postępować. To stało się powodem, że niektórzy ze założycieli, którzy byli zdania tego, ażeby postępować obiema drogami, zmuszeni byli usunąć się od steru. Część założycieli umarła ciałem, druga część umarła na duchu. Lecz także niektórzy jeszcze żyją. Stowarzyszenie przyciągało do siebie również jednostki, których więcej cel osobisty, aniżeli dobro ogółu członków w stowarzyszeniu interesowało.

Przeszło 10 lat od założenia kiedy tak jak robak mały włoczy się w wielkie drzewo, ażeby go zniszczyć, włoczył się do stowarzyszenia jeden ze założycieli, ażeby stowarzyszenie dla swych celów uzyskać.

Dopiero w połowie roku 1908 udało się stowarzyszeniu robaka tego usunąć.

Jak wielkie i ciężkie chwile było zmuszone stowarzyszenie wówczas przetrzymać, dowodzi okoliczność, że wydaną została wówczas odezwa, w celu potrzebnej informacji członków o stanie rzeczy. Odezwę tę jako „corpus delicti“ dosłownie przytaczamy, co następuje:

Do członków Spółki spożywczej i wszystkich obywateli w Stonawie i okolicy.

Lud pracujący; tak robotnicy, jak rolnicy, w miarę wzrastania oświaty i samowiedzy społecznej, coraz pilniejszą odczuwa potrzebę bronięcia się przed lichwą

żywnościową. Żeby nie oddawać ciężko zapracowanego grosza niesumiennym pośrednikom, mając jedynie własny zysk na względzie, sprzedają liche towary za wygórowane ceny, — na to jest jedna tylko rada. Ogół światlejszych spożywców winien się łączyć w spółki, gdyż tą tylko drogą zapewnić sobie mogą tani i dobry towar, a przy umiejętnej i rozumnej gospodarce jeszcze wspólny dochód, który łatwo obrócić się daje na stopniowe rozszerzenie przedsiębiorstwa spółkowego.

Postępowsza ludność Stonawy i okolicy dawno to zrozumiała, i dzięki temu mamy pomyślnie rozwijającą kół rozporządza dwoma sklepami kolonialnymi w Stonawie, jednym w Olbrachcicach i jednym w Łakach. Nic dziwnego, że z powiększeniem się liczby członków szerzy się także zainteresowanie sprawami współdzielczymi, i wśród stowarzyszonych powstają wciąż nowe plany, mające na celu dobro ogółu.

Obok zamierzonego założenia nowej filii w Kaczycach (Otrębowie), stanęły na porządku dziennym dwie doniosłe sprawy: rozszerzenie zakresu działalności Spółki spożywczej przez założenie piekarni współdzielczej i sprawa centralizacyi, t. j. przystąpienia Spółki stonawskiej i innych śląskich do ogólnego Związku spółek spożywczych.

Jak ważne są obie te sprawy i jak korzystne dla ludności pracującej było by ich urzeczywistnienie, o tem, każdy, kto rozumie istotę ruchu współdzielczego, dobrze wie. Spółki spożywcze, które w przeciwieństwie do prywatnych sklepów, nie są oparte na pogoni za wyzyskiem, wprowadzają do życia społecznego zupełnie nową formę gospodarczą. Staje się ona zapowiedzią i żywym wzorem przyszłego ustroju społecznego, w którym panować będzie sprawiedliwość, wolność i braterstwo. A jeżeli do tego jeszcze się przyłącza działalność wytwórcza, to tem samem zdobywa się jeszcze jedną skuteczną broń przeciw kapitalizmowi. Tą drogą klasa robotnicza składa najlepszy dowód, że wytwarzanie może się odbywać bez prywatnego posiadania narzędzi produkcji.

Drobny początek wcale nie byłby trudny. Weźmy dla przykładu założenia piekarni współdzielczej w Sto-

nawie. Dziś Spółka wydaje miesięcznie na chleb, spożywany przez członków, 5.000 koron, co czyni rocznie 60.000 koron. Piekarnia, mająca taki obrót, bynajmniej już do mniejszych nie należy. Taka piekarnia spółkowa, nawet płacąc lepiej robotnikom i wogóle więcej wydając na administrację, nie tylko by na żadne ryzyko nie była narażona, lecz jeszcze by pomnażała majątek Spółki. Warunkiem musiałoby być tylko to, aby wypiekała nie więcej, niż z góry określone zapotrzebowanie stowarzyszonych tego wymaga.

Co się tyczy centralizacji Spółek, to korzyści z tego wprost rzucają się w oczy. Przy wielkiem rozszerzeniu konsumów możliwe się stają hurtowe zakupy, niezmiernie obniżające ceny towaru. Dopiero wtedy spółki faktycznie przestają się obawiać konkurencji wielkich magazynów kapitalistycznych. Następnie rozległe doświadczenie centralnych zarządów, rutyna administracyjna, bezpłatne wskazówki specjalistów-towaroznawców i t. p. przyczyniają się do znacznych oszczędności w zarządzie Spółki. Po za tem wreszcie, dopiero w takim Związku wychowawczy wpływ Spółki na stowarzyszonych poczyną występować w całej pełni. Życie związkowo-współdzielcze w większem jeszcze stopniu niż uczestnictwo w Związkach zawodowych, przyzwyczajają ludzi do wyższych form gospodarstwa społecznego i, odwracając uwagę spożywców od stosunków handlowo-lichwiarskich, wdraża w nich pojęcie pożytku wspólnego i ideę pracy dla dobra powszechnego.

Ręka w rękę z wzrostem ruchu socjalno-demokratycznego w naszej okolicy idzie, naturalnie, i zrozumienie wszystkich powyżej wyjaśnionych korzyści organizacji spółkowo-gospodarczej. Nic by tedy nie stawało na przeszkodzie rozkwitowi naszej Spółki, gdyby do niej się nie wdostały żywioły klerykalne i intryganckie.

Przez wielu lat przewodniczącym naszej Spółki był Karol Gałuszka, którego powołano na tak zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko ze względu na jego poważny wiek. Okazywano mu powszechny szacunek, nie przewidując, że on właśnie początkowo miał się stać narzędziem w ręku sprytnych i obłudnych wro-

gów Spółki, i że później tenże Gałuszka sam będzie inicjatorem wszelkich intryg, mających na celu rozbicie tej tak ważnej instytucji ludowej, która go obdarzała swoim zaufaniem.

Niestety jednak, tak się stało. Karol Gałuszka przez cały czas swego urzędowania nie tylko okazał się człowiekiem, zupełnie nie rozumiejącym istotnego charakteru i znaczenia organizacji współdzielczej, ale wprost przeszkadzał jakimukolwiek jej rozwojowi.

Podług mniemania, należałoby w Spółce nie prowadzić żadnych ksiąg i wogóle gospodarować tak, by niemożliwą była kontrola ogółu. — „Nie pisać a nie kraść“ — było jego hasłem. Nie rozumiał tylko tego, że w każdej instytucji publicznej, wcale zresztą nie dlatego, by kogoś z góry posądzano o nieuczciwość, ale jedynie dla porządku, dla dobra kierownictwa i udostępnienia kontroli dla ogółu stowarzyszonych, musi być prowadzona jak najszczegółowsza i sumienna buchalterya. — Dalej sprzeciwiał się Gałuszka stale rozszerzaniu Spółki; założenie każdej filii natrafiło z jego strony na opór, prócz jednej jedynej tylko, mianowicie tej filii, w której on sam miał być sprzedawcą. Wogóle Gałuszka chciał do Spółki wprowadzić system popierania kliki, t. j. rozmaitych krewnych, znajomych i t. d. Gdy tylko Spółka miała jakieś zatrudnienie dla kogoś, to zawsze dążył do tego, by to zatrudnienie dostawał nie najodpowiedniejszy, lecz ktoś z rodziny lub przyjaciół.

Z czasem osoba Karola Gałuszki stała przed ogółem obywateli a zwłaszcza socjalnych demokratów we właściwym świetle. Cały szereg niemoralnych czynów w jego własnym życiu osobistym i obrona takiegoż niemoralnego czynu, jaki popełniła inna osoba, w jego rodzinie, zatrudniona w dodatku w instytucji Spółkowej — wszystko to razem z jego niegodnym zachowaniem się, jako urzędnika Spółki, otworzyło ludziom oczy. Dopóki jednak trwało jego przewodniczenie w Spółce, nie posuwał się jeszcze do ostateczności. Zachowywał jeszcze na obliczu maskę przyjaciela klasy pracującej i nawet podawał się za socjalnego demokra-

te, bo należał i do „Unii Górniczej“ i do organizacyi miejscowej P. P. S. D.

Ale później, kiedy przestał być przewodniczącym, choć jeszcze do Zarządu Spółki należał, zupełnie otwarciem się skumał z klerykałami i rozpoczął nieustającą i wprost nikczemną agitacyę za rozbiciem Spółki i niedopuszczeniem do jakichkolwiek przedsięwzięć, mających na względzie rozwój Spółki i tem samem dobro ludności pracującej w naszej okolicy.

Na walnych zgromadzeniach i w rozmowach prywatnych ośmielał się rzucać oszczerstwa na towarzyszy, którzy dzięki zaufania ogółu stanowią obecnie kierownictwo Spółki.

Głównie wygadywał na tow. Bonczka i Brzóska, a zresztą i wielu innych starał się bez wszelkiego powodu zohydzać. Nie cofał się nawet przed zarzutem, że w gospodarce piniężnej Spółki dzieją się nadużycia, przy czem w sposób już zupełnie śmieszny przytaczał sprawy, które rzekomo się działy za jego przewodniczenia, za które więc on sam przedewszystkiem był odpowiedzialny. Walne zgromadzenie, które po wysłuchaniu sprawozdania Rady nadzorczej udzieliło absolutoryum Zarządowi, naturalnie wiedziało, że te wszystkie zaruty i kłamstwa są tylko niudolną intrygą i nic więcej. Następnie solą w oku tego Gałuszki jest to, że tow. Józef Brzóska za swoją służbę w konsumie pobiera większą od niego pensyę. Tow. Brzóska ma miesięcznie 135 koron, a za to co dzień musi być na służbie od 6-tej rano do nieograniczonego czasu, bo będąc odpowiedzialny za koncesyę w „Domu Robotniczym“, musi być nieraz zatrudniony do 2-gie w nocy. To samo w niedzielę i święta. Przeciętnie to czyni 13 do 14 godzin pracy. Tymczasem Gałuszka, mający 100 koron, pracuje co dzień od 6 do 12 i od 1½ do 7, a w niedzielę i święta tylko od 7 do 11 przed południem.

Przez ostatnie kilka miesięcy Gałuszka wogóle żadnych innych argumentów, prócz kłamstw, nie zna. Taki jest wpływ tego, że się duszą i ciałem sprzedaje klerykalizmowi. Między innemi, choć przy mającym być ściślejszym wyborze do dyrekeyi między nim a tow. Bonczkiem, sam się wyboru zrzekł (bo był pewny, że



Rzeźnicy, piekarze i parobcy od koni w roku 1916. 1. F. Folwarczny, 2. A. Śniga, 3. J. Sikora.
4. L. Szlachta, 5. F. Bym, 6. E. Szlachtowa, 7. F. Legerski, 8. A. Hrabcówna.

go nie wybiorą), to teraz wszędzie rozsiewa łgarstwo, że się nie zrzekał, podając tem w wątpliwość prawomocność wyboru Bonczka. Jasna jest rzecz, że dla jego klerykalnych dzisiejszych zamiarów bardzo mu jest potrzebne ponowne wdostanie się do dyrekcyi Spółki, wojuje więc każdą bronią, jaką mu program klerykalny w ręce da, a więc kłamstwem, intrygą, wódką, którą się poi niezdecydowanych. i t. d.

Ostatnim jego bohaterskim czynem było to, że razem z całą zgrają swoich popleczników, po większej części nieczłonków Spółki, zjawił się na walne zgromadzenie, gdzie miała być właśnie omówiona sprawa centralizacyi, założenia nowej filii i gdzie miał być dokonany wybór uzupełniający do dyrekcyi. Zjawili się ci intryganci i awanturnicy nie po to, aby wziąć udział w obradach, lecz by wywołać burdę. Nie dość, że zrobili wrzask i rzucali oszczerstwa na zarząd Spółki, nie dość że nie dali referentom przyjść do słowa, ale dopuścili się nawet zniewagi względem starego, zasłużonego dla klasy robotniczej posła Cingra, który na to zgromadzenie także przybył. Rezultatem ich awantury było rozwiązanie zgromadzenia.

Teraz, gdy wszystkie intrygi i niemoralne czyny Karola Gałuszki zostały ujawnione, to prawie równocześnie Zarząd „Unii“, komitet partyjny P. P. S. D. i wspólne posiedzenie Dyrekcyi i Rady nadzorczej Spółki spożywczej wykluczyły go z trzech instytucyi robotniczych.

Wobec najbliższego walnego zgromadzenia Spółki, zwołanego zamiast rozbitego przez Gałuszkę i jego klikę, ogół stowarzyszonych nareszcie się asno i niedwuznacznie będzie mógł wypowiedzieć, czy chce mieć w gronie klerykalnego intryganta i niemoralnego człowieka, który dzięki swoim łatom wkraść się w zaufanie ogółu, by zniszczyć instytucję ludową i uniemożliwić biednym ludziom walkę z lichwą i wyzyskiem.

Komu na sercu leży rozwój sprawy robotniczej, kto szczerze pragnie silnej organizacji gospodarczej robotników i rolników, dla zwalczania haniebnego drożyzny produktów spożywczych i tem samem dla sto-



Kierownicy sklepów w roku 1916: 1. Waszek Fr. 2. Czakan Jan. 3. Gemrotowa Elżbieta,
4. Szweda Karol. 5. Miczka A. 6. Gemrot Fr.

pniewego wyzwolenia ludu pracującego z pod przewagi kapitału, ten będzie głosować, wbrew wszelkim intrygom Gałuszki i innych szkodników, za centralizacją Spółek i rozszerzenia zakresu działania naszej stonawskiej Spółki spożywczej.

**Zarząd i Rada nadzorcza Spółki spożywczej:
Wydział k. m. „Unii górniczej“;
Komitet miejscowy P. P. S. D.
w Stonawie.**

Jeżeli z uwagą śledzimy przebieg tego całego zajścia na podstawie protokołów walnych zgromadzeń i posiedzeń kierownictwa, to zmuszeni jesteśmy konstatować, że będzie to odosobniony wypadek, w którym wybuch wojny nie tylko kres położył nieporozumieniom, lecz może uratował stowarzyszenie od poważnych i zgubnych następstw. W celu uzdrowienia stosunków w stowarzyszeniu, zarząd wraz z radą nadzorczą krótko po rozpoczęciu wojny uchwalił wydać drugą w ciągu 20-letniego istnienia odezwę.

Dla jej ważności przytaczamy tę odezwę dosłownie:

Odezwa.

Do Szanownych członków Stowarzyszenia spożywczego dla robotników i rolników w Stonawie i na oddzielnych filiach tegoż.

Już blisko dwadzieścia lat upływa, od czasu założenia naszego Stowarzyszenia spożywczego, które dla wszystkich w dolnym Śląsku Stowarzyszeń spożywczych jest fundamentem a jako takie swym członkom znaczne przyniosły już korzyści, co kilkakrotnie już różne pisma udowodniały, i mogłyby one daleko więcej służyć, gdyby także członkowie do swego obowiązku — wobec Stowarzyszenia — się zastosowali, a pomiędzy innemi, co najważniejsze, **żeby pobrane towary zaraz płacili**. Takich członków jest już dużo, ale większa część jest takich, którzy całe swe szczęście pokładają w tem, jeżeli towar na kredyt dostaną a z zapłatą tego jak najdłużej zwlekać mogą. Wprawdzie taka pomoc członkowi może tylko jeden raz posłużyć, ale gdy po raz drugi



Pomocnicy sklepowi: 1. Jan Pastuszek, 2. H. Delong, 3. Fr. Kawka, 4. H. Czakanowa, 5. Z. Fi
lipczykówna, 6. A. Czakanówna, 7. E. Brudny, 8. A. Chlebiówówna, 9. Gemrotówna, 10. Z. Jurczukówna

potrzebuje towar kupić, już tego Stowarzyszenie wydać nie jest wstanie, bo ze składu towar na kredyt sprzedawało a nikt z łaski jemu pieniędzy nie podarował na zakupienie nowego towaru. Jeżeli zaś Stowarzyszenie udało się ponownie towar zakupić, to tylko znówu na kredyt, za co ale musi kupcowi odstąpić t. zw. skonta kasowe i musi mu opłacać grube procenta z długu, któremi obciąża towar do sprzedaży wszystkim członkom równo.

W takim razie Stowarzyszenie spoż. zadłuża się, a jego egzystencja zapewnioną jest tylko od woli owego kupca, który później wydaje ten najgorszy i najdroższy towar. Tak właśnie w obecnym czasie wojennym pokazało się, że kupcy, nie tylko iż kredytu swym odbiorcom odmówili, lecz także przy zamówieniu niektórych towarów, przed zapłaceniem jego nie wydali. Z takich to powodów i w naszym stowarzyszeniu pewnych wiktualów zabrakło, a wskutek kredytowania powstał także brak środków pieniężnych do zakupu towarów w tym czasie, kiedy one były w możności i w tańszej cenie do zakupu. Obecnie z pewnością każdy z członków przyzna, że tylko takie Stowarzyszenia mogą istnieć, które swym odbiorcom nie kredytowały, a w rękach posiadają gotówkę pieniężną do dyspozycji, co nam najlepiej okazują konsumy przy kopalniach, **które tylko za natychmiastową zapłatę towar wydawają** a wskutek tego też i w obecnym krytycznym położeniu są wstanie swym odbiorcom służyć.

Stowarzyszenie spożywcze dla robotników i rolników w Stonawie na swych Walnych zgromadzeniach już kilkakrotnie uchwaliło kredytowanie znieść i towar za gotówkę sprzedawać, lecz z braku świadomości członków dotąd tego nie uzupełniono. Aby jednak raz, uchwalonego przez członków, celu dostąpić, musimy do przepisanych powinności Stowarzyszenia się zastosować t. j. kapitał zakładowy (udziały) złożyć, a pobrane towary zaraz płacić. Ponieważ ale w naszym Stowarzyszeniu zaprowadzony zwyczaj, iż członkowie na złożony udział i fundusz zapomogowy, aż do czasu zapłaty towar sobie wybierają, więc w tym krytycznym czasie odmówić tego nie można, ale aby Stowarzyszenie przed jego upadkiem zabezpieczyć, dalej na kredyt towarów

pozwolić nie może, z tego to powodu zastępcy Stowarzyszenia uchwalili zarządzić: „Po zwyczajnej zapłacie towaru pozostały jeszcze częściowy dług odstawić i takowy ratałnie spłacać, następnie, towary tylko do wysokości złożonego kapitału wybierać. Członek, który nie posiada złożonego kapitału tyle, ile do czasu wypłaty potrzebuje towaru wybrać, musi towar pobrany natychmiast zapłacić. Ponieważ Stowarzyszenie spożywcze swym wierzycielom (kupcom) musi grube procenta płacić, dlatego też i dług stojący, członkowi procentem musi obciążyć.

Rachunek odstawionego długu członka, prowadzić się będzie na osobnych listach w ten sposób, że rubryki „Dług“ wpisze się dłużna kwota, a do rubryki „Spłata“ wpisze się każdą spłatną ratę w oznaczonym terminie, przy każdorazowym wpisie na listę, obie strony wzajemnie listy podpiszą.

Żywiąc się pełną nadzieją, że wszyscy członkowie zgodnie i ze zadowoleniem wyżej wskazane zarządzenia przyjmą, i do niego się zastosują, o co najuprzejmniej proszą zastępcy Stowarzyszenia.

W Stonawie, w maju 1915.

Zakończenie.

Przez postanowienie, powzięte wspólną uchwałą zarządu i rady nadzorczej, którym dostało się w udziale urzędować w czasie dojścia dwudzieścioletnia wydać niniejszą pamiątkową historię pierwszych dwadzieścia lat rozwoju „Stowarzyszenia spożywczego“ w Stonawie. W tym wypadku kierowano się tylko jedną myślą, a więc stosunkowo do wymagań zestawień ogólnikowe kronikalne sprawozdanie. W zarysach podnieść należy osoby, które bezinteresownie pracowały, bądź w składzie zarządu, bądź też rady nadzorczej, jak widać z tablic graficznego przedstawienia. Dalej podany jest obrót rachunkowej gospodarki w poszczególnych latach, jak również stopniowy roczny rozwój stowarzyszenia. Wszyscy członkowie, którzy więcej lub mniej przyczynili się swoją osobą do rozwoju stowarzy-

szenia, mogą się czuć dumnymi z pracy dwudziestoletniej. Jeżeli zaś jedno i drugie w tym sprawozdaniu podniesionem zostało, co ujemnie odziaływa na niektóre osobistości lub się wprost kogoś osobiście dotyczy, to nie zapominajmy, że każda organizacja i instytucja robotnicza chcąc istnieć, zmuszona jest przeżyć swe łurze i próby, które później stanowią zdrową podstawę przyszłości.

Drugie wstrząsające zajście, jak już poprzednio w sprawozdaniach rocznych podanem zostało, poczęło się w roku 1911 po jesieni. Powodem rozpoczętych nieporozumień pomiędzy pojedynczemi członkami zarządu i rady nadzorczej należy w pierwszym rzędzie przypisać tę okoliczność, że główny kierownik stowarzyszenia sprawował nietylko funkcję członka zarządu, lecz zarazem przewodniczącego. W kompetencji zupełnie prawnej zarządzając niejedno korzystnie dla stowarzyszenia przez co jednakowż obudzało u członków rady nadzorczej podejrzywanie i zazdrość.

Podejrzywanie z dodatkiem różnych podszeptów, obudziły u niejednego postanowienie za wszelką cenę usunąć kierownika i podejrzaných członków zarządu od steru.

Ponieważ bez materiału, obciążającego usunięcie okazywało się niemożliwem, więc zbierano dowody, jakie kto miał, mniejsza o to czy były prawdziwymi, czy nie.

Skutki, jakie Stowarzyszeniu przyniosły wstrząśnienia pierwsze 1908 a drugie 1911 roku rozpoczęte, przedstawia graficzne zestawienie ruchu (patrz strona 48 i 49. W czasie wystawienia tejto broszurki, Stowarzyszenie znowu znacznie się podniosło, a życzymy w nadziei, że przy pomocy członków kierujących się myślą pracować z łączonemi siłami Stowarzyszenie i w przyszłości dalej pomyślnie rozwijać się będzie

St o n a w a, w wrześniu 1916.

Zarząd.

Wykaz majątku, długu, targu i Stowarzyszenia spożywczego dla

Ma

Bi-

Rok	Towary na składzie	Zaległości stron	Inwentarz	Realność	Udział w instytucjach	Inne	Strata	Stan kasy	Razem
1896									
1897	8076 08	5089 —	416 —	4600 —	—	—	—	—	18181 08
1898	6523 80	7702 64	969 12	6419 92	—	—	1879 54	—	23495 02
1899	5181 78	7282 96	864 22	6380 64	—	—	—	352 02	20061 62
1900	4521 70	7234 02	777 82	6000 —	—	—	—	260 67	18794 21
1901	4625 88	5029 84	500 —	4800 —	—	—	—	552 97	15508 69
1902	3382 40	5370 32	75 —	2400 —	—	—	—	802 62	12030 34
1903	4090 37	6055 97	75 —	7700 —	—	—	—	1907 50	19828 84
1904	5499 57	7088 11	624 56	6930 —	—	—	—	3304 65	23446 89
1905	4112 09	11413 94	502 01	29155 44	—	—	—	102 40	45285 88
1906	14683 38	10787 26	4118 52	44367 24	766 24	—	—	1064 25	75786 89
1907	23268 88	14007 35	6042 44	54651 90	785 08	—	—	361 49	99117 14
1908	33294 25	10928 28	6482 17	80018 32	1571 21	1063 80	—	774 72	134132 75
1809	69824 32	22799 23	12106 38	118550 23	1651 71	850 —	—	1179 67	226961 54
1910	68197 33	22910 30	15670 31	121470 21	2569 39	100 —	—	998 42	231915 96
1911	58431 54	28221 11	16714 30	129483 13	2621 18	1000 —	—	1011 20	237490 46
1912	57953 98	30525 66	15280 30	97719 54	2755 38	105 —	—	187 11	204526 97
1913	61479 30	32926 44	14408 95	95765 15	2893 13	100 —	—	151 33	207724 40
1914	49063 38	29426 34	11611 31	93802 23	3037 78	80 —	—	99 30	187120 44
1915	53319 56	18783 01	12624 87	91926 28	3209 68	—	—	4469 —	184332 40

Uwaga: Od 1912 r. filie w Obracheicach odstąpiono i Dom Robotniczy prze-

kaz członków od czasu założenia. robotników i rolników w Stonawie. lans.

Winien

Fundusz rezerwowy	Udziały członkom	Fundusz zapom. człon.	Kupcom za towary	Pożyczki	Inne	Zysk	Razem	Targ	Stan czł. z udz.
—	4671 —	—	5970 08	7540 —	—	—	18181 08	80660 70	302
—	8798 —	—	10407 02	4290 —	—	—	23495 02	106106 88	390
47 28	6878 —	—	7604 24	3080 —	123 12	2328 98	20061 62	69995 15	211
461 82	5832 40	—	6194 71	3080 —	121 52	3103 76	18794 21	75887 89	262
1085 59	6007 20	—	2417 53	2200 —	523 68	3274 69	15508 69	88014 19	267
1561 97	6364 40	—	781 09	—	220 70	3102 18	12030 34	96050 25	278
1561 97	6768 66	—	2564 24	—	5730 50	3203 47	19828 84	107442 46	307
2061 62	7896 98	—	9486 20	622 50	82 12	3297 57	23446 89	130476 32	364
2344 21	8569 36	—	16463 13	12822 50	1518 40	3568 28	45285 88	155136 76	422
2753 63	9903 06	—	43141 22	11522 50	100 28	836 20	75786 89	199602 35	497
4377 44	11656 42	—	37708 07	37942 50	2322 95	5109 76	99117 14	258370 87	575
5205 08	13406 28	3342 09	42808 36	61556 50	—	7814 44	134132 75	330758 49	640
7532 16	15256 71	5188 19	86377 21	105369 —	—	7238 27	226961 54	372418 13	802
10359 50	18256 89	5417 98	926 7 80	102483 07	—	2710 72	231915 96	380739 98	802
12858 03	17060 10	4986 26	92377 52	109908 65	—	299 90	237490 46	381931 49	770
13266 78	15340 24	4349 76	96821 98	74510 97	—	237 24	204526 97	371424 77	680
13547 11	15226 38	4104 12	44393 71	129657 80	—	795 18	207724 40	353246 30	741
13989 66	14508 38	4185 09	28066 53	125882 05	—	488 73	187120 44	349574 03	700
14517 76	12341 88	3859 38	22677 84	129796 43	—	1139 61	184332 40	341959 77	599

dano, więc zmniejszył się targ towarowy, stan udziałów, członków i realności.

Graficzne przedstawienie obrotu rocznego. — Od 1896—1915.

1896—97	80.660·70
1898	106.106·88
1899	60.995·15
1900	75.887 89
1901	88.014·19
1902	96.050·25
1903	107.442·46
1904	130.476·32
1905	155.136·76
1906	199.602·35
1907	258.370·87
1908	330.758·49
1909	372.418·15
1910	380.739 98
1911	381.931·49
1912	371.434·77
1913	353.246·30
1914	349.574 03
1915	341.959·77

Graficzne przedstawienie urzędowania rady nadzorczej.

	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	urzędował
Pękała Paweł	■	■																			2 lat—m.
Recmanik Jan	■	■	■	■																	4 „ —
Wróbel Karol	■	■		■	■	■	■	■	■	■	■	■									10 „ —
Tyrlik Józef	■	■																			2 „ —
Toboła Ludwik	■																				1 „ —
Swaczyna Jan		■																			1 „ —
Bonczek Alojzy			■	■																	2 „ —
Wątroba Antoni			■	■																	2 „ —
Buryan Teodor			■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■								11 „ —
Badura Paweł			■									■	■	■							4 „ —
Godula Jan			■																		1 „ —
Brzóska Józef			■																		1 „ —
Badura Jan			■																		1 „ —
Gemrot Jan		■		■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■							11 „ —
Bączek Franc.		■	■																		1 „ —
Grabowski Fr.		■																			1 „ —
Klimsza Jan		■																			1 „ —
Szweda Karol			■	■	■	■	■	■	■	■	■	■									8 „ —
Kawka Franc.			■	■	■	■	■	■	■	■	■	■									8 „ —
Smiga Antoni			■	■	■	■	■	■	■	■	■	■									8 „ —
Siuda Piotr											■	■									2 „ —
Firla Jan											■	■									1 „ —
Barchański Fl.											■	■	■	■							3 „ —
Miksa Franc.											■	■	■	■	■	■	■	■			7 „ 6 m.
Czakan Jan												■									1 „ —
Wrobel Józef												■	■	■	■	■	■	■			7 „ —
Delong Franc.												■									1 „ —
Miczka Antoni															■	■	■	■	■		4 „ 6 m
Feber Henryk															■	■	■	■	■		1 „ —
Siuda Franc.															■	■	■	■	■		5 „ —
Ryba Franc.															■	■					2 „ —
Szewczyk Karol															■						1 „ —
Szymurda Józef															■						2 „ —
Miczka Antoni																■	■	■			3 „ —
Wawrzeczek Pt.															■	■					1 „ —
Suchanek Karol																		■			1 „ —
Pastuszek Karol																■	■	■	■		4 „ 6 m
Delong Franc.																■	■	■	■		1 „ —
Fukała Józef																■	■	■			2 „ 6 m.
Motyka Józef																■	■	■	■		3 „ 6 m
Łabudek Paweł																	■	■			2 „ —
Bajorek Franc.																	■	■			2 „ —
Siuda Antoni																		■			1 „ —
Łabudek Józef																		■			1 „ —

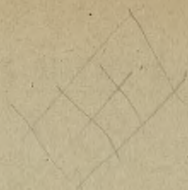
Graficznie przedstawienie czasu urzędowania zarządu.

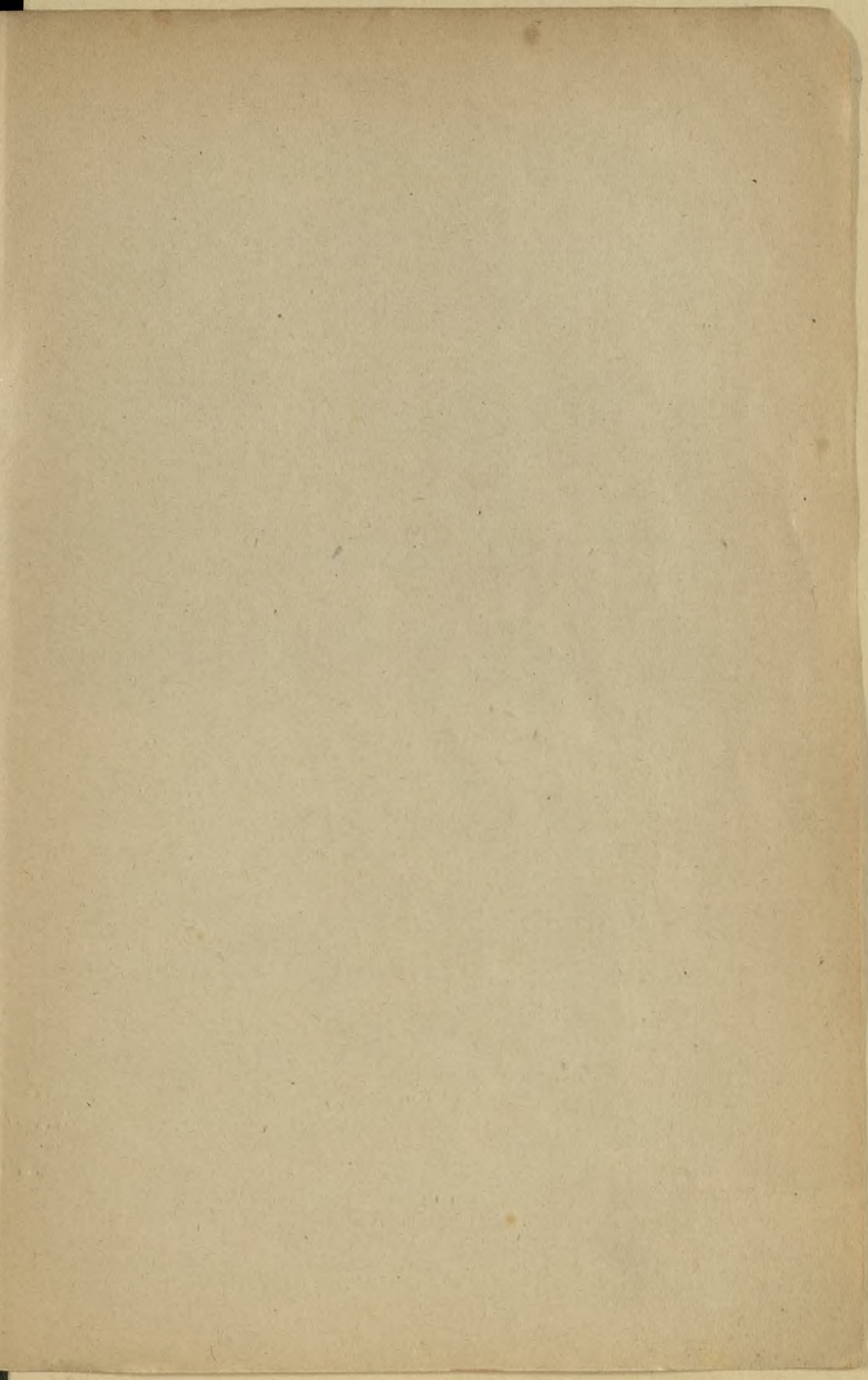
	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	urzęd. lat in.
Rajchenbach Piotr	✂	✂																			2
Gałaszka Karol	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂								12 6
Chlebik Jan	✂	✂	✂	✂	✂													✂	✂	✂	8
Lipka Józef	✂																				1
Firut Franciszek	✂																				1
Szysza Karol	✂																				1
Brzóska Józef		✂			✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂					12 6
Gałaszka Adolf		✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂					12
Brzóska Karol			✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂			✂	16
Szweda Karol			✂	✂																	2
Bonczek Alojzy					✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂				✂	13
Kawulok Adam					✂	✂	✂	✂	✂	✂											6
Szwachula Fr.					✂	✂	✂	✂	✂												5
Waszek Franc.					✂	✂	✂	✂	✂												5
Gałaszka Jan					✂	✂	✂	✂	✂	✂											6
Kalisz Franciszek					✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂							10
Hansel Józef						✂	✂	✂	✂												4
Głombek Jan		✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂	✂											10
Ryba Franciszek											✂	✂	✂	✂		✂	✂	✂	✂		7 6
Firla Jan													✂								1
Fukała Józef													✂	✂							1 6
Kurc Marya														✂							1
Sittek Józef																	✂	✂	✂		3

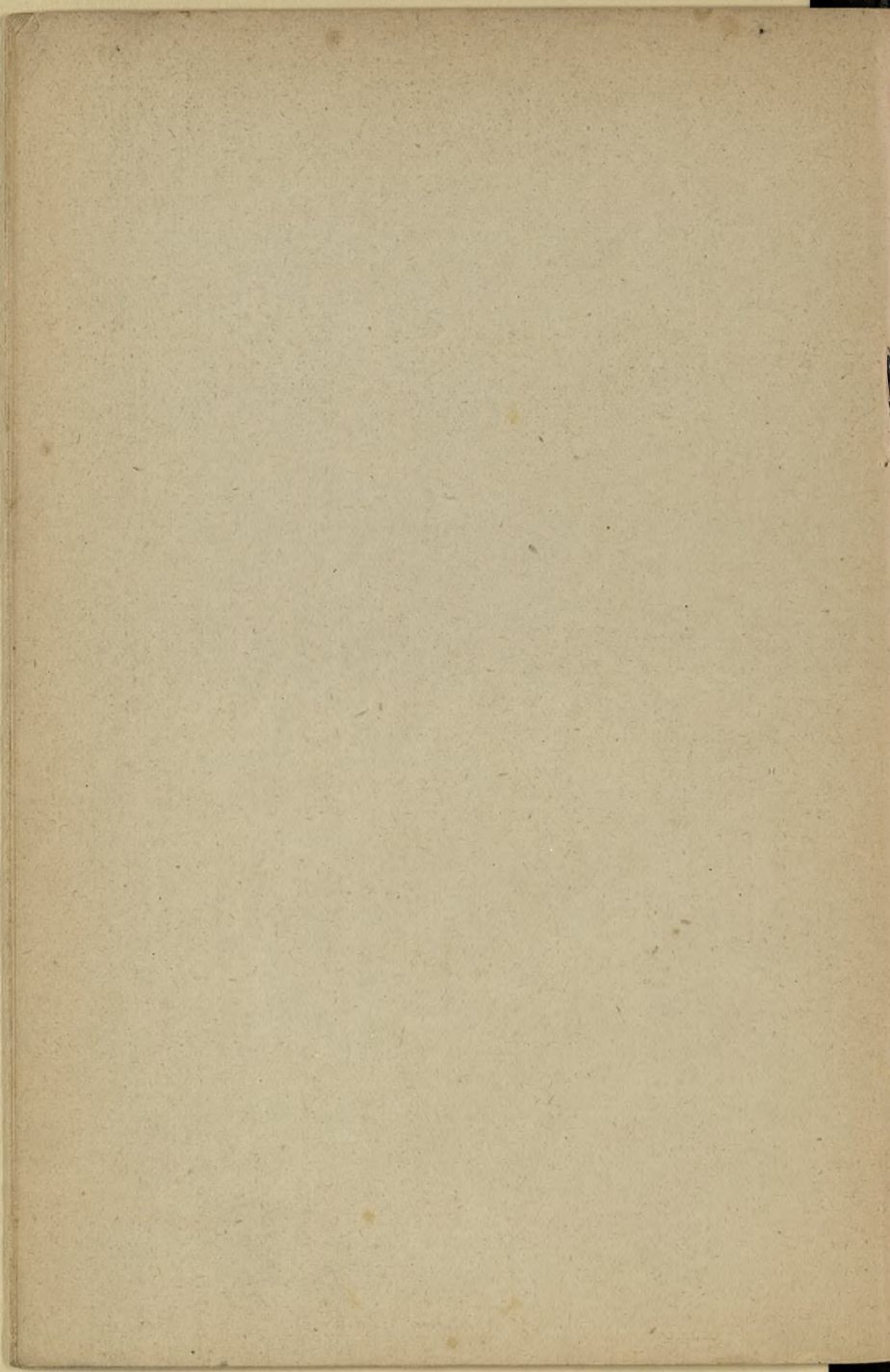
Graficzne przedstawienie urzędowania Wyboru.

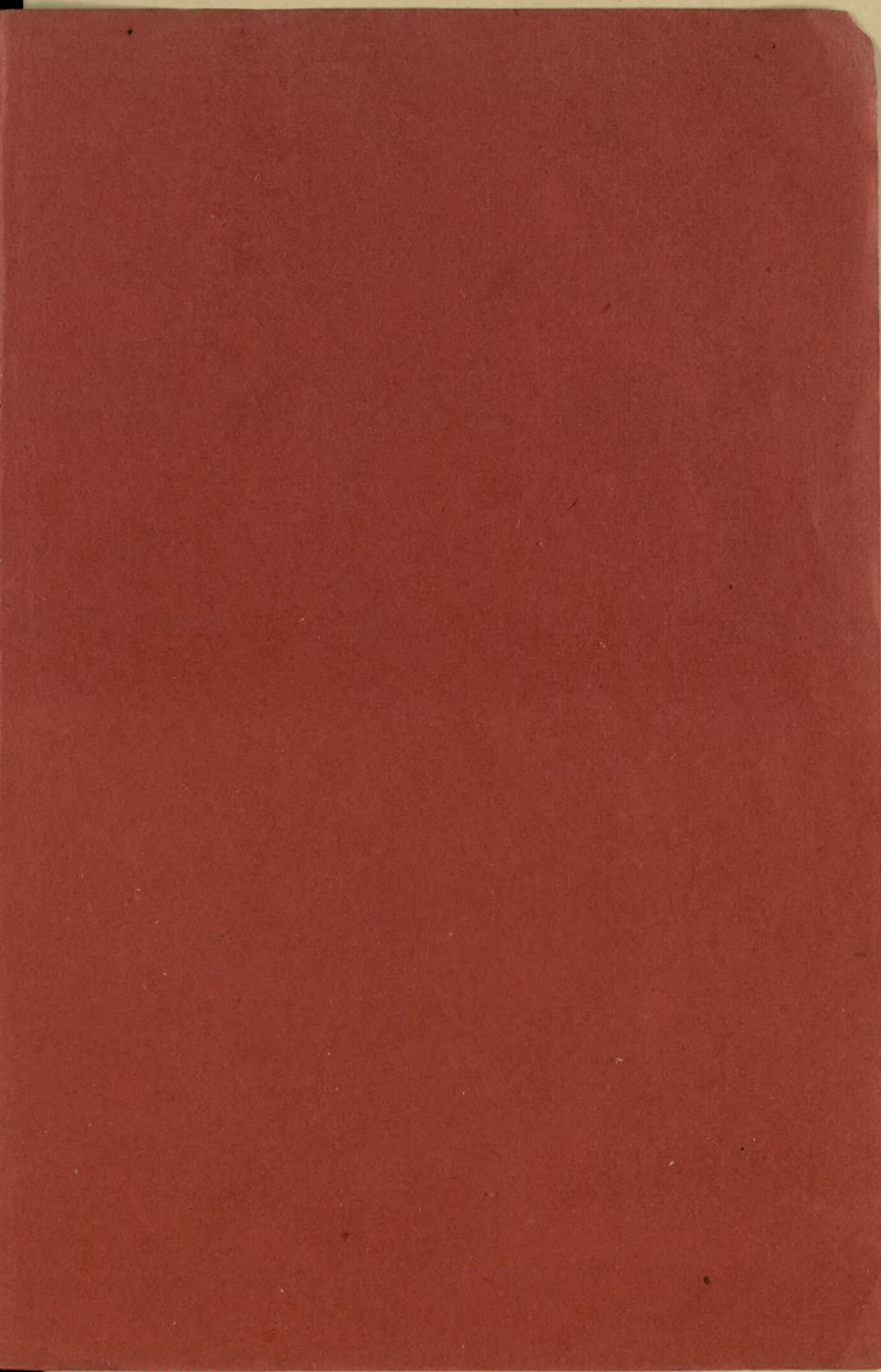
	1896	1897	1898	1899	1900	1901	urzędował
Szweda Karol							2 lat — mies.
Bobrzyk Karol							1 „ —
Swaczyna Jan							1 „ —
Śmiga Józef							2 „ —
Buława Józef							1 „ —
Gałuszka Adolf							1 „ —
Zielonka Józef							2 „ —
Badura Paweł							3 „ —
Brzóska Józef							1 „ —
Firut Franciszek							1 „ —
Bonczek Alojzy							2 „ —
Delong Franciszek							1 „ —
Feber Karol							3 „ —
Matis Franciszek							1 „ —
Badura Jan							1 „ —
Gałuszka Jan							2 „ —
Grabowski Fr.							1 „ —
Klimsza Jan							1 „ —
Kubeczka Józef							1 „ —
Kalisz Franciszek							1 „ —
Waszek Franciszek							2 „ —
Feber Józef							1 „ —
Ryba Karol							1 „ —
Dworok Jan							1 „ —
Śmiga Antoni							1 „ —
Polok Franciszek							1 „ —











Biblioteka Śląska *Komp*

C534197

I

R 111
Kzg 1 2857/67 100 000